

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹⁵—3¹⁵ popoł. Rękopisy Redakcja nie wra-
ca. Wydział wydawniczy przyjmuje od godz. 12—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 36750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za pierwszą linijkę przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 50 gr. za mm. Jednoraz. ogłoszenia mieszaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zastrzeżenie 100%, samojazdowo 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Uchwała ogłoszeń 6-cio linijowa, za tekst 10-cio linijowa. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

GEN. LAIDONER.



Sytuacja wewnętrzna w Estonii po zatwierdzeniu przez plebiscyt nowej konstytucji była dość niejasna. Zmiana na politycznego ustroju dokonała się z inicjatywy i pod wpływem silnej propagandy zrzeszeń b. kombatantów. Uchwalona w październiku r. ub. konstytucja zniósła system rządów parlamentarnych, nie usuwając jednak parlamentu, jako organu władzy ustawodawczej. Rząd miał być zależny od Prezydenta wybieranego na lat 5 w drodze głosowania bez pośrednika. „Reforma estońska idzie po linii wytyczonej przez praktykę życia państwowego Polski od r. 1926” — pisaliśmy 10 października 1933 r.

Za reformą opowiedział się znaczna większość społeczeństwa. 400.000 głosów padło za, tylko 150.000 przeciwko. Przeciwnikami byli przeważnie socjaliści. Ogólne zainteresowanie budziło jakieś stanowisko zajmujące gen. Laidoner, b. naczelny wódz armii estońskiej w walkach o niepodległość, cieszący się w narodzie ogromnym autorytetem. Nazajutrz po uchwaleniu konstytucji oświadczył gen. Laidoner w prasie, że jest zwolennikiem reformy i za nią głosował, lecz jest przeciwnikiem dyktatury, jako systemu. Był to rodzaj ostrzeżenia przed dyskontowaniem reformy na rzecz prądów skrajnych, które zaczęły brać górę w środowisku b. kombatantów.

Przywódcy zwycięskiej grupy, cokolwiek oszołomieni wielkim powodzeniem, wyobrażali sobie, że 400.000 obywateli głosowało nie tyle na ich projekt konstytucji, ile na nich. Jako wyłącznych kandydatów do rządzenia państwem. Rozwinęli w tym sensie energiczną i bezwzględnie agitację — i tu już trafili na opór. Licząc się z wpływami gen. Laidonera, próbowali go pozyskać dla swego programu. Próba się nie udała. Laidoner po został na własnym stanowisku. To wytrąciło z równowagi przywódców b. kombatantów. Jeden z nich adwokat Sirk w przemówieniu na wielkim zjeździe w Tallinie oświadczył, że organizacja b. kombatantów musi uznać odtąd gen. Laidonera za przeciwnika politycznego. Jako kandydat b. kombatantów na Prezydenta został ogłoszony gen. Larka, człowiek pod względem popularności i autorytetu nie dorównujący nawet częściowo Laidonerowi.

Wyżwanie rzucone Laidonerowi wywołało ferment w środowisku uczestników walk o niepodległość. Część ich nie zechciała wystąpić do walki ze swoim b. naczelnym wodzem. Wkrótce potem Laidoner i tymczasowy Prezydent państwa Paets zostali przez inne grupy polityczne wystawieni jako kandydaci na stanowisko Prezydenta. Ostatecznie ustalone zostały cztery kandydatury: gen. Larka, gen. Laidoner, Paets i Rei (socjalista).

Szanse Lorki zaczęły spadać. W kołach skrajnych wywołało to obawy przegranej w wyborach.

Rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod każdą z wysuniętych kandydatur na Prezydenta (konstytucja wymaga co najmniej 10.000 podpisów, aby kandydatura mogła być poddana głosowaniu powszechnemu). Zwolennicy Lorki postanowili wykazać swą siłę, zbierając dla swego kandydata maximum podpisów.

Dzięki silnej organizacji w pierwszych dniach tej akcji, która miała trwać do 27 b. m., Lorka wielokrotnie przewyższał swoich rywali liczbą oddanych sobie podpisów. Lecz, zmiarkowawszy o co chodzi, powoli zaczęli mobilizować się i przeciwnicy. Już w niedzielę 11 marca Laidoner i Paets zaczęli „podchodzić” bliżej Lorki. Miał ten ostatni wprowadzić jeszcze przewagę (50.000 głosów), lecz Laidoner już osiągnął 40.000, a Paets 25.000. „Faszystowskie” kombatanci obejrżeli się, że grozi klęska, gdyż w razie pojedynku wyborczego pomiędzy Lorką a Laidonerem mógł Paets rzucić swe głosy na korzyść tego ostatniego. Zaczęli więc przemysliwać nad zamachem stanu.

Lecz w tym właśnie momencie dwaj przeciwnicy — Paets i Laidoner szybko się porozumieli. W poniedziałek ogłoszono stan wyjątkowy w całym kraju. Władzę dyktatorską objął gen. Laidoner z ramienia swego kontrkandydata Paetsa. W ciągu kilku godzin z niewyłącznie szybkością i energią zamiar faszystowskich kombatantów został unicestwiony. Przeszło stu przywódców aresztowano, główny obóz ich zwolenników obstawiono karabinami maszynowymi, organizację rozwiązano razem z wszelkimi partiami politycznymi. O 6-ej wiecz. wojsko, użyte w akcji rządu, powróciło do koszar. Gen. Laidoner oświadczył przedstawicielom prasy, że porządek i spokój jest już zapewniony, aresztowani po przesłuchaniu, zostaną przeważnie zwolnieni i każdy obywatel może spokojnie kontynuować swoją pracę. Gen. Larka nie został aresztowany. Wiadomość o akcji rządu zastała go na zebraniu w okolicach stolicy.

Skrajne skrzydło b. kombatantów, które wywołało walkę z Laidonerem, przegrało stawkę. Silny zwrot w prawo po uchwaleniu konstytucji rozbił solidarność organizacji.

Laidoner nie dał się zepchnąć ze swego ponadpartyjnego stanowiska i utrzymał własny sztab w rękę.

Po błyskawicznym zwycięstwie nad gotującym się do skoku przeciwnikiem jest on bezkonkurencyjnym kandydatem na przyszłego Prezydenta. Chyba, że zechce to stanowisko dobro wolnie odstąpić Paetsowi i wrócić do swej rolniczej osady pod Tallinem.

Testis.

Rokowania polsko-rumuńskie o układ kontyngentowy.

BUKARESZT. (Pat). W Bukareszcie wznowione zostały polsko-rumuńskie rokowania w sprawie zawarcia nowego układu kontyngentowego. W związku z obecnym wznowieniem poselstwa w Bukareszcie minister Arciszewski odbył rozmowy z ministrem przemysłu i handlu w Rumunii p. Teodorescu oraz z podsekretarzem stanu tegoż ministerstwa p. Assanem.

Przesilenie gabinetowe w Łotwie.

Ulmanis tworzy nowy rząd.

RYGA. (Pat). Prezydent państwa powierzył misję tworzenia rządu prezesowi Związku Chłopskiego Karolowi Ulmanisowi. Wobec tego, że w kwestjach zasadniczych udało się Ulmanisowi uzyskać porozumienie z

większością partii łotewskich, sprawa reformowania gabinetu nie powinna natrafić na trudności.

W kołach politycznych spodziewa się, że nowy gabinet utworzony będzie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Min. Barthou przyjedzie do Warszawy w kwietniu

WARSZAWA. (Pat). Rząd francuski zawiadomił p. ministra Józefa Becka, że minister spraw zagranicznych Francji Barthou udaje się z oficjalną rewizytą do Warszawy w kwietniu r. b., dając przytem wyraz nadziei, że kontakt ten przyczyni się do wzmo-

wienia współpracy między obu sojuszniczymi krajami. P. min. Beck wyraża żywe zadowolenie z polskiego powodu zamierzonej wizyty i zaznacza, że podziela całkowicie poglądy p. min. Barthou co do jej znaczenia.

„Przybyłem uściśnić dłoń przyjaciela”.

Oświadczenie kanclerza Dollfusa.

WIEN. (Pat). W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji Stefani, kanclerz Dollfus oświadczył, iż przybył do Rzymu, by uściśnić dłoń przyjaciela, z którym związany jest nie tylko wola pokojowej współpracy, lecz także osobistą sympatią, wzmacnianą przez uczucie wdzięczności za to, że Włochy mają pełne zrozumienie sytuacji Austrii i jej warunków i potrzeb życiowych. Popierają one również wszelkie wysiłki Austrii w kierunku gospodarczej odbudowy kraju.

Kanclerz wyraża nadzieję, że rozmowy jego z Mussolinim i Goemboesem przyczynią się do osiągnięcia

wspólnych celów trzech państw o charakterze gospodarczym.

Dollfuss u papieża i Mussoliniego.

RZYM. (Pat). Kanclerz Dollfuss w towarzysztwie posła austriackiego w Rzymie oraz posła włoskiego w Wiedniu odwiedził dziś groby królów włoskich w Panteonie oraz złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Po audjencji u Mussoliniego kanclerz Dollfuss przyjął go papież.

RZYM. (Pat). Mussolini przyjął kanclerza Dollfussa i odbył z nim dłuższą serdeczną rozmowę.

Z pobytu pielgrzymki polskiej w ziemi świętej.



Na drodze do Jerozolimy: 1) Ks. biskup Gawlina, 2) Konsul Generalny w Jerozolimie dr. Kurnikowski, 3) konsul polski w Tel-Awii p. Łukaszewicz, 4) Dyrektor Banku P. K. O. w Tel-Awii p. Tadeusz Piech.

Rozwiązanie Rady Miejskiej i Zarządu m. Wilna.

Komunikat urzędowy

Zgodnie z prawem obowiązującym organa samorządu miejskiego muszą corocznie uchylać preliminarz budżetowy w takim terminie, by mogły być złożone do zatwierdzenia władzy nadzorczej na 2 miesiące przed rozpoczęciem nowego roku budżetowego, t. j. nie później niż 1 lutego roku kalendarzowego.

Przepis ten posiada doniosłe znaczenie dla gospodarki miejskiej, albowiem zapewnia miastom ustalenie budżetu przed rozpoczynającym się z dniem 1 kwietnia roku kalendarzowego nowym okresem budżetowym, gwarantując planowe wykonywanie zamierzonych gospodarczych organów miejskich.

Tymczasem organa samorządu miasta Wilna wskutek niedbalstwa wykonywania ciążących na nich obowiązków od szeregu lat dopuszczali się co raz bardziej rażącego przekraczania przepisów o terminach uchwalania preliminarzy budżetowych, powodując prowadzenie przez miasto z roku na rok dorocznej gospodarki, według prowizoryjnych miesięcznych i wnosząc w ten sposób momenty bezplanowości i dezorganizacji, narażające na szwank interesy gospodarki miejskiej.

Pomimo niejednokrotnych wezwań władzy nadzorczej uchybienia te i nieprawidłowości nie zostały usunięte, czego jaskrawym dowodem jest fakt, że preliminarz budżetowy miasta na rok 1934-35, który winien był być przedłożony władzom do zatwierdzenia najpóźniej do dnia 1 lutego b. r. dotąd nie został jeszcze uchwalony.

Wobec powyższego p. Minister Spraw Wewnętrznych, działając na podstawie uprawnień, przysługujących mu z mocy przepisów ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, decyzją z dnia 9 marca r. b. rozwiązał Radę Miejską i Zarząd Miejski m. Wilna, powołując jednocześnie na stanowisko Tymczasowego Prezydenta m. Wilna p. dr. Wiktora Maleszewskiego, dotychczasowego Prezydenta m. Wilna, a na stanowisko tymczasowego Vice-Prezydenta m. Wilna, p. inż. Henryka Jęszka, obecnego dyrektora Wodociągów i Kanalizacji Miejskiej.

Sowiety sprzedały kolej wschodnio - chińską za 135 milionów jen.

LONDYN. (Pat). Agencja Reuters, która przed kilkoma dniami zaprzeczyła wiadomości o sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej, stwierdza obecnie, że istotnie utrzymują się pogłoski

o dokonaniu sprzedaży. Według tych pogłoszek Rosja sprzedać miała państwu Mandżukoo kolej wschodnio - chińską za 135 milionów jen japońskich, co według obecnego kursu wynosiłoby

8 milionów funtów szterlingów. Aż-koż — jak podkreśla agencja — trudno uzyskać potwierdzenie trzymanych w tajemnicy wyników rokowań sowiecko-japońsko-mandżurskich, to nie ulega wątpliwości, że naprężenie, jakie istniało w sprawie kolei, ustało.

Memorandum w sprawie rozbrojenia.

LONDYN. (Pat). Reuter dowiaduje się, że tekst memorandum niemieckiego w sprawie rozbrojenia, wręczony ambasadorowi Francji w Berlinie przez von Neuratha, będzie jednocześnie ogłoszony w ciągu 2 lub 3 dni w Paryżu i Berlinie.

UKAZAŁ
się numer
litewski

ŻAGARÓW

OBJĘTOŚĆ
PODWÓJNA.

Cena 50 gr.

Do nabycia w kioskach.

ZBLIŻENIE francusko - włoskie.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, dnia 12 marca.

W ostatnich dniach francuskie koła polityczne zostały zaskoczone pewnymi faktami, świadczącymi o zbliżeniu francusko-włoskiem. Amb. francuski w Rzymie de Chambrun po odbyciu konferencji z Mussolinim i z Suwicheim przybył do Paryża w celu poinformowania Quai d'Orsay o stanowisku Włoch w sprawie austriackiej i w kwestii rozbrojenia. Min. spraw zagranicznych Barthou odbył konferencję z posłami państw Małej Ententy. Poselstwo jugosłowiańskie Spalickowicz wyjechał do Białogrodu natychmiast po rozmowie z Barthou. Te zewnętrzne oznaki świadczą dowodnie o tym, że przygotowują się pewne wydarzenia, których znaczenia i wagi nie można jeszcze określić.

Należy podkreślić dwa fakty, które istotnie mogły spowodować, że francuska opinia publiczna zaczęła energiczniej domagać się zbliżenia do Włoch. Pierwszym faktem było rozczarowanie, spowodowane angielskim aide-memoire w sprawie rozbrojenia. Francuskie koła polityczne słusznie doszły do wniosku, że memorandum włoskie jest właściwie przychylniejsze dla Francji, niż sugestia zawarte w planie angielskim, który nie tylko godził się na uzbrojenie Niemiec, lecz także domagał się rozbrojenia Francji. Zarówno Quai d'Orsay, jak i opinia publiczna, doszły wreszcie do przekonania, że Anglia nie przyjdzie żadnych nowych zobowiązań w sprawie bezpieczeństwa na kontynencie. W tych warunkach pozostało więc starać się o zbliżenie z Włochami, które wykazały w ostatnim aide-memoire lepsze, niż Wielka Brytania, zrozumienie rzeczywistości politycznej w Europie.

Drugim momentem, który musiał wpłynąć na zbliżenie francusko-włoskie, była sprawa austriacka. Włochy spostrzegły, że polityka pośredniczenia pomiędzy Francją a Niemcami może dać dobre rezultaty tylko dopóki, dopóki nie nastąpi zbyt daleko idące wzmocnienie stanowiska jednego z tych państw. Po ostatniej próbie rewolucji socjalno-demokratycznej w Wiedniu, kanclerz Dollfuss spalił za sobą mosty w stosunku do klasy ro-

botniczej, stając w ten sposób sam wobec wzrastających wciąż na sile narodowych socjalistów. Pozytywnie jednak nie tak mocną, jak to pierwotnie można było sądzić. Niebezpieczeństwo Anschlussu okazało się o wiele bliższe, niż przypuszczała dyplomacja włoska. W tych warunkach trzeba więc było postarać się o zbliżenie do Francji i Małej Ententy, żeby stworzyć w ten sposób solidną zapórę przeciw pangermanizmowi. Tem się tłumaczy fakt, że Mussolini pragnął odebrać konferencjom rzymskim z Dollfuszem i Goemboesem, charakter bloku politycznego, wymierzonego przeciw Małej Entencie. Można to było uczynić tylko za pośrednictwem Francji i tem się tłumaczy konferencja Chambruna z Suwicheim i z Mussolinim.

Francja powitała tę zmianę nastawienia polityki włoskiej niezwykle przychylnie. Oddawna istnieje we Francji opinia głosząca konieczność zbliżenia się do Włoch. W obecnej sytuacji politycznej, gdy Francja zaczyna być coraz to bardziej osamotniona na terenie międzynarodowym, zbliżenie do Włoch stawiałoby cenną przeciwwagę w stosunku do Niemiec i dawałoby polityce francuskiej duży atut do ręki.

W chwili obecnej trudno określić dokładnie propozycje Włoch wysunięte przez kierowników polityki włoskiej w czasie rozmowy z amb. Chambrunem. Niewiadomo czy mają one bardziej konkretny charakter, czy też obracają się tylko w sferze ogólnikowych oświadczeń i niewiele mówiących postulatów. W każdym razie rząd francuski przywiązuje do nich pewną wagę, a potwierdzać to zdaje się nagle podróz Spalickowicza do Białogrodu. Zazwyczaj niedyskretna prasa francuska nie przyniosła w tej sprawie żadnych bliższych wiadomości. Nie jest wykluczone, że propozycje włoskie miałyby bardziej określony charakter. Można to wnioskować z pewnych aluzji prasy włoskiej i francuskiej o rozszerzeniu bloku włosko-austro-węgierskiego, oraz z kilku ustępów deklaracji, złożonej przez Benesa współpracownikowi Le Petit Parisien. Jeden z zazwyczaj dobrze poinformowanych i nieraz wyrażających poglądy Quai d'Orsay, dzienników paryskich podkreślił, że Mussolini pragnie, by zbliżenie włosko-austro-węgierskie nie przeszkadzało w niczem rozszerzeniu porozumienia i współpracy także z innymi państwami. Może więc istotnie Mussolini zamyślał o zbliżeniu się również do Małej Ententy. Pociągnęłoby to za sobą pewne zbliżenie pomiędzy Małą Ententą a Austrią i Węgrami.

Przegrupowania polityczne, jakie mogłyby z tego wynikać zaniepokoiły poważnie Berlin, który wydelegował von Papena, rzekomo na bankiet kawalerów maltanckich do Rzymu. Przy tej sposobności von Panen odbył konferencję z Mussolinim. W ten sposób kierownicy polityki niemieckiej spodziewają się sparaliżować ostatnie posunięcia polityczne Francji i nie dopuścić do istotnego przegrupowania sił w Europie centralnej.

Możliwym jest również, że Francja śledząc bacznie rozgrywkę w Rzymie umyślnie opóźnia swą odpowiedź na aide-memoire brytyjskie, pragnąc dopiero po zapoznaniu się z rezultatami osiągniętymi w Rzymie określić swe stanowisko.

W najbliższym czasie mogą się więc rozegrać niezwykle ważne wydarzenia polityczne, które spowodowałyby znaczne przegrupowania sił w Europie. Wobec olbrzymiej prężności i dynamizmu politycznego Niemiec, grożącej ekspansją na zewnątrz, zarówno opinia publiczna jak i kierownicy polityki zagranicznej państw pragną wyjść z zaczerpniętego koła politycznych fikcji i szkodliwego mistycyzmu i spojrzeć prosto w twarz rzeczywistości politycznej. Z trzeźwej oceny faktów może wynikać trzeźwe poszukiwanie środków zaradczych. To zaś może być tylko korzystne dla stabilizacji stosunków politycznych w Europie.

J. Brzękowski.

Płk. Sławek o zagadnieniach ustrojowych

Na obiedzie przyjaciół „Czasu” w ub. niedzielną płk. Sławek wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poruszył zagadnienia ustrojowe. Jest to pierwsze podobne przemówienie prezesa B. B. W. R. od chwili uchwalenia przez Sejm nowej konstytucji. Podajemy niżej najważniejsze ustępy.

PSYCHIKA OBRONNA.

Metody pracy politycznej, dość długo kulturowanej w parlamentach, polegały zawsze na obronie takich lub innych interesów cząstkowych, przeciwstawianych się innym interesom cząstkowym — pozycja obronna w stosunku do wszystkich innego, co jest w społeczeństwie i co stoi poza szeregami partii, czy stronnictwa. — Ta pozycja obronna części społeczeństwa w tem nastawieniu pociągnęła za sobą konsekwencje, że się tak wyrażę, urabiania umysłów i psychiki społeczeństwa w duchu li tylko obronnego stosunku do życia.

Taktyka obronna przyjęta w swoim czasie przez narodową demokrację jako zasada i zadanie: obrona polskości — musiała prowadzić do ostrego przeciwstawienia się tym wszystkim narodom, z którymi współżył muśmy na tym samym terenie, musiała prowadzić w końcu do głębszego zważania swoich aspiracji, do coraz dalszej rezygnacji, chociażby z naszych aspiracji terytorjalnych. Ta właśnie polityka obronna doprowadziła ten obóz w konsekwencji do tego, że z czynnej roli budowania sił dla czynnego wyzwolenia Polski właśnie zrezygnował, a spekulował tylko na jakiś układ stosunków zewnętrznych, które powinny — jak sądził — nam dać ziszczenie marzeń bez jakiegokolwiek z naszej strony wysiłku.

AKTYWIZACJA SIŁ NARODU.

To właśnie nastawienie domino wało w całym układzie stosunków politycznych w Polsce. Miało to w rezultacie swoje konsekwencje. Mianowicie przy takim rozparcelowaniu się społeczeństwa na grupki, które brońmy swoich poglądów na świat, czy swoich interesów następowalo rozproszenie, rozbieżność energii tkwiącej w narodzie, a konieczność potrzebnej dla zdobycia tego, co jest dobrem całego narodu.

Nie dawalo to i nie otwierało drogi do wydobycia sił aktywnych tkwiących w narodzie. I tu mamy do czynienia z prostym zagadnieniem! Przecież ludzie różnie myślą, którzy nigdy nie zdołają doprowadzić do tego, aby myśleli jednakowo — mogą znaleźć dla siebie cel wspólny, który wspólnym wysiłkiem będą mogli realizować. I tu dopiero kiedy prze chodzi się od sporów o zapatrywania do koordynacji wysiłków w kierunku osiągnięcia wspólnego celu — następuje zbliżenie się ludzi idących wspólnie ku jednemu wspólnemu celowi, tu następuje przestawienie człowieka z pozycji defensywnej, czy wy czekującej na rolę czynną, zdobywania w życiu tego, co jest jakimś marzeniem, czy jakimś zamiarem.

Otóż to właśnie przestawienie człowieka z pozycji bierniej na pozycję aktywną w stosunku do życia wydaje mi się, że jest jednym z naczynych zadań, naczynych problemów w życiu zbiorowym, w życiu Polski.

Kilka lat potrzeba było na to, żeby owo przestawienie dusz z pozycji obronnej na pozycję uaktywnienia siły narodu, zostało dostatecznie zrozumiane. Zdaje mi się, że takie ujęcie zasad ustrojowych, do którego dochodzimy obecnie nie byłoby możliwe w warunkach kiedyś Bezpartyjny Blok zapoczątkowali i skupiali ludzi o tak rozbieżnych tendencjach dla uzyskania współdziałania w sprawach państwowych.

SWOBODNA TWÓRCZOŚĆ.

Jeżeli popatrzymy na nasze zadanie, jako na zadanie nie ograniczające się do drobnych spraw dnia dzisiejszego, ale jako na zadanie ustawienia społeczeństwa na właściwy tor rozwojowy na przyszłość, obliczony na następne pokolenia, to musimy sobie powiedzieć, że tą linią musi być zadanie pracy i zaprawiania się w

tych wysiłku na rzecz dobra zbiorowego, jakie jest państwo, zaprawione w tym wysiłku właśnie dolnych warstw narodu głównie dlatego, że one stanowią liczbę, że one stanowią siłę, na której państwo będzie się musiało w swoim czasie oprzeć.

Te rzeczy prowadzą jakby do wyzwolenia prężności rozwojowej społeczeństwa. Wtedy kiedy od tej strony podchodzi się do problemu ustroju państwa trzeba pamiętać o różnych sprawach z tem związanych: Łatwo jest, co już nieraz powtarzałem, łatwo jest przy pomocy nacisku przy pomocy aparatu administracyjnego rządzić narodem, rządzić państwem w sensie utrzymania poprzez strach posłucha. Otóż ta droga nie pozostawia jednak miejsca na rozwój twórczych wartości, jakie w sobie posiada naród. I z tego względu trzeba jak najwięcej miejsca pozostawić właśnie na tę swobodną twórczość bogatej inteligentnej duszy polskiej.

Ale ta dusza polska ma jednocześnie dużą skłonność do anarchii, ma dużą skłonność do rozbijania się na rozbieżne tendencje i walkę tylko o swoją prawdę, połączoną z negowaniem jakiegś innej prawdy, bardziej ogólnej, bardziej zbiorowej. Skłonność do liberum veto jest u nas straszną.

SEJM A PREZYDENT RZPLITEJ.

To też w ustroju państwa z jednej strony należy zostawić sejm z tą dużą swobodą bliższego przejawiania się rozbieżnych interesów, rozbieżnych poglądów, zostawić go na walce rozbieżnych poglądów, na ścieraniu się ich, na to, żeby tam mogło się przejawiać to, co istnieje w społeczeństwie. Rzecz prosta, że i ten sejm i treść jego prac zależna będzie od gatunku ludzi i od metod tych ludzi. Jeżeliby w sejmie wygłaszano tylko demagogiczne mowy, to stałyby się on czynnikiem szkodliwym raczej w ustroju państwa. Jeżeli natomiast stanie się on miejscem, gdzie się będą ścierały uczucie pojmowane rozbieżne zapatrywania, czy rozbieżne interesy, to może on spełnić rolę bardzo poważną jako właśnie ten organ w państwie, który jakgdyby musi ujmować wszystko to, co od dołu ze społeczeństwa wypływa.

Ponieważ jednak tendencje ku liberum veto są u nas, tak jak były w przeszłości, bardzo silne, to też sejm nie może być postawiony w państwie jako ten suweren, od nikogo, nawet od logiki niezależny. Musi być hamulec, któryby działał w chwilach zbyt krytycznych, kiedy rozprężenie wewnętrzne może zagrażać dobru zbiorowemu.

AKCJA RATUNKOWA.

Rząd sowiecki, organizując akcję ratunkową użyczył uszko, co było w jego mocy. W kierunku uszkozonej przelotem ku Alasce kry lodowej ruszyli dwa parowce sowieckie: „Sojuzstroj” i „Smolensk”. Droga lodowa i lodowa usiłowała nawiązać z rozbitkami kontakt specjalna ekspedycja na saniami, zaprzężonych w psy syberyjskie. Wreszcie z sowieckich lotnisk na północnym wschodzie udało się na poszukiwania samoloty. Zaznaczyć należy, że kierownik ekspedycji „Czeluska” Szmidił cały czas utrzymywał i utrzymuje ze światem cywilizowanym kontakt radiowy. Dzięki temu, położenie kry jest mniej więcej znane.

KRA TOPNIEJE.

W pierwszych dniach katastrofy z „Czeluskiem” unosił na krze rozbitkowie czuli się stosunkowo dobrze, mimo, iż byli wśród nich dzieci i kobiety. Mieli oni ze sobą zapas żywności, materiały i narzędzia. Jak komunikował droga radiowa Szmidił, rozbitkowie urządzili sobie na środku kry prowizoryczne baraki.

Po pewnym czasie sytuacja się pogorszyła. W środku zarysowała się potężna szczelina, grożąca rozpadnięciem się kry na dwie. Niezależnie od tego, kra, trafiała widocznie na ciepły prąd, gdyż brzęczy jej zaczęły topnieć i kurać się kawałkami. Szmidił zmuszony był śleć coraz częstsze sygnały alarmujące. Ślasy sowieckie co chwila odbierały rozpo-

wemu. To też musi być rola zwierchnika, rola Prezydenta RZPLITEJ postawiona tak, aby mógł on rozstrzygać w chwilach najważniejszych, czy sejm pracuje dobrze, czy nie należy go w ten lub inny sposób przywołać do porządku.

SENAT—PRZEDSTAWICIEL RACJI STANU.

W tych warunkach sejm pozostanie jako reprezentacja tych tendencji obronnych, tend. broniących cząstkowych interesów. I dlatego w koncepcji ustrojowej naszej zrodziła się tendencja, żeby wprowadzić reprezentację tego wysiłku zbiorowego, prowadzonego na rzecz dobra zbiorowego przez ludzi, których naród polski w swej przeszłości i dzisiaj ma względnie bardzo dużo, przez reprezentację tych tendencji, pracy na rzecz dobra zbiorowego, pracy która z jednej strony ma to nastawienie służenia sprawie wyższego rzędu, z drugiej zaś ma nastawienie aktywnego stosunku człowieka do życia — chcemy, żeby senat, o ile możliwości to właśnie nastawienie mógł reprezentować, aby się mógł stać reprezentantem, że się wyrażę, racji stanu zbiorowej, racji stanu państwowego i żeby nie tylko Prezydent Rzeczypospolitej jako jednostka tę rację reprezentował, ale żeby rozbudowało się w państwie inne ciało, któreby tego ducha czynnego wysiłku na rzecz państwa, na rzecz tego ducha w narodzie szerzyło.

CO BĘDZIE Z KONSTYTUCJĄ?

Bardzo często na pytanie, kiedy i jak dane rzeczy się dokonają trzeba odpowiedzieć nie wiem, bo inna odpowiedź może byłaby szkodliwa i psuła metodę w trakcie przeprowadzania tychże rzeczy później. Natomiast kto wie czy nie byłoby bardzo wdzięczną rolą dla prasy naszej, żeby umiała w sposób właściwy wskazywać na rozmiary tych rzeczy, które już się stały które się stawały w okresach kilkuletnich w naszym życiu zbiorowym. Dlaczego?

Jeśli chodzi o to, jakie będą dalsze kroki potem, co już zostało w sprawie konstytucji dokonane, to jedno napewno możemy sobie powiedzieć, że od chwili przesłania uchwalonego projektu konstytucji przez sejm do senatu zacznie biec zwykły termin, naturalnie wtedy, kiedy jest sesja. Rozwiązanie więc przysięgi musi w terminie prekluzyjnym. Nie ode mnie zależy i nie będę zgadywał, czy ten termin nie będzie przesunięty, naturalnie tylko wprzód, to znaczy bliżej załatwienia sprawy.

Niepołączalność stanowisk z mandatem poselskim na komisji konstytucyjnej.

WARSZAWA, (PAT). — Sejmowa komisja konstytucyjna obradowała na dzisiejszym posiedzeniu nad projektem ustawy o niedopuszczalności łączenia niektórych stanowisk z wykonywaniem mandatu poselskiego lub senatorskiego.

Sprawozdawca pos. Jeszke z BBWR. oświadczył, że podkomisja wybrana do tej sprawy nie mogła odbyć posiedzenia, gdyż prasa stronnictwa narodowego zastanawiała w sposób tak ostry prace podkomisji i referenta, że członkowie podkomisji posłowie Podolski i Jeszke uważali za niemożliwe współpracować z przedstawicielami klubu, który jest odpowiedzialny za te ataki.

Przewodniczący wicemarszałek Makowski przypomniał, że nie był to pierwszy wypadek tego rodzaju. Przed paru laty wicemarszałek musiał się odwołać do członków komisji, gdyż prasa stronnictwa narodowo-demokratycznego, niewiadomo przez kogo informowana, wystąpiła z ostrym atakiem przeciwko komisji konstytucyjnej. Wicemarszałek odwołał się wówczas do posłów klubu narodowego, jakkolwiek formalnie nie odpowiadają oni za to, co pisze prasa, ale nie ulega wątpliwości, że informacje pochodziły od członków komisji. Byłoby pożądanym, aby nowoczesne ataki prasowe nie wywodziły zadanieniom do pracy. Z tym samym apelem wicemarszałek Makowski zwrócił się do członków komisji.

Potem oświadczenia zabrał głos referent pos. Jeszke, który omówił poszczególne artykuły przedłożonego projektu. Projekt ten

głosi m. in., że poseł i senator, obejmujący płatną służbę państwową, traci mandat. — Poseł i senator nie może być mianowany nadzorczą sądowym. Poseł i senator nie może pełnić obowiązków członka władz w instytucji lub przedsiębiorstwie, gdy działalność danej instytucji lub przedsiębiorstwa opiera się wyłącznie lub prawie wyłącznie na stosunkach handlowych lub finansowych ze skarbem państwa, albo, jeżeli przedsiębiorstwo lub instytucja ma nadane w drodze ustawy lub zarządzenia administracyjnego przywileje o charakterze wyłącznym, idące dalej niż uprawnienia przyzwiązane zazwyczaj do danego rodzaju przedsiębiorstwa. W d. c. projekt głosi, że poseł i senator nie może zwrócić się do organów administracji rządowej lub samorządowej w sprawach majątkowych lub podatkowych poszczególnych osób lub przedsiębiorstw, obliczonych na zysk. Poseł lub senator, będący adwokatem, podlega pod nadto ograniczeniom ustanowionym przez radę adwokacką.

Przyjęto m. in. poprawkę referenta do jednego z artykułów, aby poseł nie mógł interweniować zamiast „w sprawach majątkowych i podatkowych”, jak było pierwotnie, a „w sprawach przynoszących korzyść materialną”.

Projekt ustawy przyjęto w obu czytaniach. Przedstawiciele mniejszości zapowiedzieli podtrzymanie swoich poprawek na plenum sejm. Referentem ustawy na plenum sejm. został pos. Jeszke.

Śledztwo w sprawie afery Stawiskiego.

Na śladach zabójców Prince'a zamordowany posładał opis ciżuterji Stawiskiego.

PARYŻ, (PAT). — Dzienniki dzisiejsze przyniosły rewelacje w sprawie związku, jak kłótnie między śmiercią Prince'a a aferą Stawiskiego.

Oskarżenie się, że w końcu ubiegłego roku radcy Prince'owi złożył wizytę jeden z trzech jubilerów paryskich i oświadczył mu, że w grudniu ub. r. Stawiski usiłował zabić u niego większą ilość klejnotów. Jubiler zaznaczył, że dał Stawiskiemu zadatek, przez co uzyskał szczegółowy opis biżuterji, jak również został poinformowany o miejscu,

w którym biżuterja się znajduje. Kilka dni potem Stawiski uciekł i kosztowności nie do starczył. To właśnie zmusiło jubilerów do wniesienia skargi na radę radcy Prince'a. Prince przyjął skargę oraz pozostawiony przez jubiler kwit na wspomniany wyżej zadatek. — Ten właśnie kwit oraz protokół z deklaracją owego jubileru stał skradziony z teczki Prince'a. W tych warunkach jest rzeczą zarażającą, że władze przywiązują duże znaczenie do wykrycia klejnotów Stawiskiego, gdyż przyczyni się to do utrwalenia istoty śladów morderców radcy Prince'a.

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Główniejsze wygrane w pierwszym dniu ciągnięcia drugiej klasy 29 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej padły na numery następujące:

50.000 zł.	— 8001, 126629.
20.000 zł.	— 100071.
15.000 zł.	— 155025.
10.000 zł.	— 52243, 89384.
5.000 zł.	— 28174, 73158, 81355 i 162871.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — DEWIZY: Londyn 27,23 — 26,97. Nowy York 5,34 — 5,23 i pól. Nowy York kabel 5,34 — 5,29. Paryż 35,04 — 34,86. Szwajcaria 171,92 — 171,08. Włochy 45,70 — 4,46. Berlin 210,80. Dolar w obr. przyw. 6,29. Rubel 4,71 (5-ki) — 4,75 (10-ki).

Marsz. Świątalski u Pana Prezydenta.

WARSZAWA, (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym marszałka sejmu dr. Kazimierza Świątalskiego, który informował p. Prezydenta Rzplitej o pracach sejmu w bieżącej sesji zwyczajnej i budżetowej.

13 uratowano, 49 zginęło.

TOKIO, (PAT). — Dolychezas uratowano 13 ludzi załogi parowca japońskiego „Tomot suru”. Wyłowiono zwłoki 17 ludzi.

TOKIO, (PAT). — Według ostatnich oficjalnych danych, dolychezas wyłowiono z morza zwłoki 49 marynarzy, którzy należeli do załogi torpedowca Tomot suru. Ogółem udało się uratować 13 członków załogi.

Likwidacja wojny celnej z Niemcami.

WARSZAWA, (PAT). W dzisiejszym Dzienniku Ustaw Rzplitej, Nr. 21, ogłoszono zostało rozporządzenie rady ministrów z dnia 10 marca r. b., na którego podstawie znosi się zakaz przywozu do obszaru celnego Rzplitej Polskiej towarów pochodzących lub przychodzących z Rzeszy niemieckiej. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 15 marca.

Z dniem 15 marca r. b. przywóz towarów reglamentowych, przychodzących z Rzeszy niemieckiej bądź importowanych przez porty niemieckie, odbywać się będzie na warunkach ogólnie stosowanych do wszystkich krajów.

Obopólne przywrócenie debitu prasy w Polsce i Rzeszy.

WARSZAWA, (PAT). W następstwie polsko - niemieckich rozmów w Berlinie dotyczących wzajemnego informowania opinii publicznej w obu państwach postanowiono ogólnie zniesić istniejący zakaz dzienników niemieckich w Polsce i dzienników polskich w Niemczech, przywracając od nośnym dziennikom debitu pocztowy z dniem 15 marca r. b.

99 lat więzienia.

CHICAGO, (PAT). — Basil Banghard skazany został za porwanie Johna Factora na 99 lat więzienia. Jak wiadomo Banghard więził Factora przez 12 dni, dopóki nie otrzymał okupu w wysokości 70.000 dolarów. Wspólnicy Bangharda skazani zostali również na 99 lat więzienia.

Wnioski opozycji na Komisji Admin. Sejmu.

WARSZAWA, (PAT). — Sejmowa komisja administracyjna obradowała dziś w d. c. nad wnioskami klubów opozycyjnych. Po referacie Dunin — Markiewicza z B. B. W. R. w sprawie wniosków posłów klubu ukraińskiego, klubu ukraińskich socjalnych radkaiów i posła Jeremiasza w sprawie wypadków w powiecie kowieńskim i w części powiatu koszyrskiego rozwinęła się dyskusja, w której przemawiali posłowie Zahajkiewicz z klubu ukraińskiego i Skrypnik z BBWR, który stwierdzał, że wniosek posłów ukraińskich z Małopolski Wschodniej jest wybitnie polityczny, wobec czego wnioski o odrzucenie go Komisja wniosek posła Skrypnika przyjęła.

Następnie pos. Zdzisław Stroiński z BBWR. złożył sprawozdanie o wniosku posłów klubu ukraińskiego i ukraińskich socjalnych i dydaków w sprawie zjawisk w powiecie leskim. Referent zaznaczył, że tem zjawisk była nieludna agitacja pewnych elementów usiłujących wzmocnić w chłopów, że chodzi o wprowadzenie w powiecie leskim państwowości.

Wniosek o powołanie specjalnej komisji odrzucono.

Wreszcie poseł Bień z PPS. złożył sprawozdanie o wniosku klubu PPS. w sprawie konfiskat prasowych. Zarządy odparł Myśliński z ministerstwa. Mówca przytacza dane, że konfiskowane są zarówno opozycyjne jak i pro rządowe czasopisma. W r. ub. było 288 konfiskat prasy prorządowej, 457 PPS. i 288 stronnictwa ludowego.

Wniosek PPS. został odrzucony większością głosów.

Na tem obrady komisji zakończono.

Dalsze zeznania.

PARYŻ, (PAT). — Wczoraj zeznał przed parlamentarną komisją śledczą adwokat Guibaut-Ribaut, który stwierdził m. in., że w ga biniecie ministra Bonnetta pracował 8 miesięcy w r. 1933. W tym czasie z ministrem roz mawiał dwa razy. Minister dał mu do zrozumienia, że nie życzy sobie, aby Guibaut-Ribaut występował jako świadek w procesie przeciwko bratu ministra Guibaut. Istotnie nie składał zeznań w tej sprawie we względu na operację, która zatrzymała go w łóżku. Następnie Guibaut oświadczył, że Stawiski jeździł do Stresy specjalnie po to, żeby spotkać się z ministrem Bonnettem. Po powrocie ze Stresy Stawiski utrzymywał, że jechał obiad z Bonnettem. W odpowiedzi na pytania Guibaut-Ribaut oświadczył, że Stawiski utrzymywał stosunki z byłym ministrem Cotelem, senatorem Serrem, deputowanym Hultnem i innymi.

Chłapie podtrzymuje swe zeznania.

PARYŻ, (PAT). — Były prefekt policji Chłapie ogłosił list, w którym podtrzymuje zeznania, złożone przed komisją parlamentarną, twierdząc, że b. podsekretarz stanu Patenotre kilkakrotnie mówił mu, że był nagabywany o pieniądze dla uzbudzenia ugrupowania skrajnej lewicy. Chłapie pisze, że jeżeli Patenotre inaczej przedstawiał sprawę przed komisją, to poprosił kłamie.

Czeki Stawiskiego.

PARYŻ, (PAT). — Komisja parlamentarna ogłosiła wczoraj wykaz posadanych przez władze człków Stawiskiego wraz listą osób, które te czekiny otrzymywały i wysokość sum, na jakie one opiewały. Wykaz obejmuje 50 stron listy maszynowej.



Obrady komisji senackich.

Warszawa, (PAT). — W dniu dzisiejszym obradowały senackie komisje: administracyjna i samorządowa oraz skarbowo-budżetowa, gospodarstwa społecznego, prawnicza i spraw zagranicznych. Komisje te przyjęły projekty ustaw, uchwalone przez sejm, a m. in. ordynację podatkową, ustawę o izbach lekarskich i o zmianie ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Komisja prawnicza przyjęła projekt ustawy o uprawnieniu prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej senatu obrono na sprawozdawcę projektu ustawy konstytucyjnej senatora Wojciecha Rostworowskiego z BBWR.

Pastorzy w brunatnych koszulach podczas nabożeństw.

BERLIN, (PAT). — Wyższa rada kościoła ewangelickiego w Mecklenburgu zezwoliła pastorom, będącym członkami formacji szturmowych na noszenie brunatnych koszul zamiast sutanów czasie nabożeństwa oraz obcho dów religijnych, urządzanych przez partię narodowo-socjalistyczną.

LISTY Z WARSZAWY

INWAZJA PROSTACTWA.

W doskonałym feljtonie, wygłoszonym przez radjo, p. Wacław Grubiński zwrócił niedawno uwagę na kłopoty, z jakimi obecnie spotyka się konsument literatury, oszukiwany przez wszystkich: przez wydawcę, przez księgarza, a wreszcie i przez recenzenta.

Na nie się nie przydają powtarzane co pewien czas ataki na zalewającą rynek marnotę, na barbarzyńskie przekłady rozmaitych bibliotek gro szowo-cukrowkich, na skandaliczne powieści dła grafomanów, pozbawionych nie tylko talentu ale i kultury, na nowe nakłady starych arcydzieł, które handełs-wydawca skracca i prze rabia, by objętość ich zastosować do swych kalkulacji. Głuszczyliarstwo nie sobie z gniewem tych nie robi, bo ...

Bo — co tu dużo gadać — kupiec zna jedno tylko przykazanie: każdy

towar jest dobry, na którym można zarobić. Złoto, czy gnoj — rzecz obojętna.

„Inicjatywa prywatna” — ten ważny, często niezastąpiony czynnik postępu i kultury — musi w handlu podlegać kontroli państwa i stałym ograniczeniom. Gdyby tego nie było, co drugi wędliniarz raczyłby nas wagrowatami specjalami, piekarze przescigaliby się w pomniejszeniu wielkości bułek, cukiernicy osładzałiby nam życie sacharyną, a kokainę sprzedawałby każdy skład apteczny. Tam, gdzie kontrola nie jest dość energiczna, inicjatywa prywatna częściej konsumenta mlekkiem z wodą studzieną, farbowanami aniliną sokami owocowymi, a w efektywnych okładkach rozpowszechnia literacką tandetę.

Masowa produkcja owej tandety jest przecież zjawiskiem nie tylko

smętnem. Świadczy ona o raptownym powiększeniu się rynku. Falszować warto jedynie ten towar, na który istnieje popyt.

Musi więc istnieć u nas głód drukowanego słowa. Głód ten jest czymś względnie nowym. My, ludzie starsi, pamiętamy czasy, kiedy go nie było: kiedy książkę brał do ręki tylko inteligent — sfera niezbyt liczna, kapryśna, względnie zamożna. Wtedy masowa produkcja tandety walczyła się nie o płać. Prywatna inicjatywa księgarza poprzestawała na łupieniu autora; czytelnikowi jednak dawała prze ważnie towar solidny: równie porządną robotę literacką, jak drukarską, introligatorską i papierniczą.

Pamiętamy również, jak się ten stan rzeczy zmieniał. Główną rolę odegrały tu wypadki polityczne, w które obfitował początek obecnego stulecia. Wojna rosyjsko-japońska, a następnie „ruch wolnościowy” zainteresowały gazetą stróża i doródkarza warszawskiego. Prasa dwugroszowa przystosowała się nie tylko do ich kie-

sznien, ale i do poziomu myślowego.

No i szło to już dalej, bo raz rozbudowana ciekawość spraw publicznych wciąż nowych dozwalała podnieść. To mieliśmy wybory, to wiadomości z Dumy Państwowej, to sprawę chełmską, to przesładowania pruskie. Wybuchła wojna europejska — okupacja — niepodległość — inwazja bolszewicka i t. d., i t. d. Można śmiało powiedzieć, że w ciągu ostatnich lat trzydziestu czytelnictwo u nas wzrosło stokrotnie.

Przy tak raptownym jego rozwoju jest rzeczą zrozumiałą, iż liczba mocno zdysantosałata gatunek pobytu na drukowane słowo: a to handel u nas odznacza się inklinacjami specyficznymi tandeciarskimi, więc par taczno wydawnicze jest zjawiskiem zupełnie naturalnym.

Trudniejszy do wytłumaczenia jest inny fakt, na który słusznie zwróci uwagę feljtonista Polskiego Radja. To, mianowicie, tandetne krytyki literackie, panoszące się w prasie warszawskiej.

P. Grubiński przytoczył kilka zdań jakichś recenzji, z których widać, że ich autorzy nie rozumieją używanych przez siebie słów — tak, jak to często czynią kelnerzy, fryzjerzy i t. p. — ludzie bez wykształcenia, lecz obcu jacy z osobami kulturalnymi i powta rzający obce swej umysłowości wyrażenia.

Otóż nie tylko w sprawozdaniach literackich dzienników naszych można się z takimi przykładami spotkać. „Areoplan” i „aeropag” — to terminy, trafiające się w pismach tu tejszych aż nazbyt często. Można je uważać ponieważ za symbol poziomu wykształcenia względnie poważnej liczby „redaktorów”. Świadczy to, że schamiał nie tylko czytelnik, ale że chęć chwytła również za pióro.

A to już jest gorzej... znacznie gorzej.

Dotychczas jedynie teatr miał kłopoty ze stałą inwazją prostactwa. Pamiętam, skarżył się kiedyś przedmowa Kotarbiński, że jako dyrektor

teatru krakowskiego, nie umie sobie poradzić z selekcją personelu. „Wolałbym — mówił — mieć w zespole tylko ludzi kulturalnych. Ale nie na to zrobić nie mogę, że często aktor wykształcony ma znacznie mniej talentu od prostaka”.

Teatr, ostatecznie, może się z tem godzić. Aktor powtarza słowa cudze, a własna jego umysłowość niewielką gra rolę. Pisarz jednak przelewa na papier to, co sam myśli... Cham piszący niebezpieczniejszy jest od deklamującego. A przecież bywa on zjawiskiem coraz częstszym. Dostarcza repertuaru estradkom, sensacyjnych powieści bibliotekom groszowym, wdiera się do redakcji, ba! nawet do urzędowych agencji telegraficznych.

Dużą ma zastępcę p. Grubiński, że sprawę tę podniósł. Czy jednak znajdzie się na nią jakaś rada — przewidzieć trudno.

Benedykt Hertz.

BUDUJMY NOWE SZOSY.

100 kilometrów kosztem 866 tysięcy złotych i świadczeń w naturze.

W obecnym okresie ogólnej depresji gospodarczej — kiedy czynimy ogromne wysiłki w kierunku zorganizowania i uaktywnienia życia gospodarczego na terenie ziemi wileńskiej, kwestia dróg jest bodaj jedną z podstawowych.

Sieć dróg komunikacyjnych o nawierzchni twardej na Wileńszczyźnie, zgęszczającą się wprawdzie z roku na rok coraz bardziej, jest jeszcze niedostateczna w wielu okolicach szczególnie rolniczych, co oczywiście wpływa ujemnie na miejscowe ceny produktów rolnych — wobec trudnych warunków i wysokich kosztów dostawy do miasta lub stacji kolejowych.

Wydział komunikacyjny — budowlany urzędu wojewódzkiego w Wilnie w zrozumieniu tych potrzeb naszych ziem opracował ostatnio duży projekt robót drogowych na terenie Wileńszczyzny w sezonie roku 1934. Jeśli po równym tego rodzaju projekty z lat ubiegłych, to dojdziemy do przekonania, że **taki program był rzadkością nawet w latach dobrej koniunktury**, bo spotykamy podobne tylko w ciągu dwóch lat.

Program przewiduje wybudowanie około 100 kilometrów nowych dróg o nawierzchni twardej kosztem 866 tysięcy złotych i świadczeń w naturze za zaległe podatki i t. p.

Fundusz Pracy da w gotówce 886 tysięcy złotych, do tego zaś dojdzie praca miejscowej ludności za zaległe podatki, szarwark oraz praca za pomoc w naturze, okazywana obecnie przez państwo dotkniętym klęską nieurodzaju.

Zwiększony program robót wymaga większego personelu technicznego. W tym też celu Fundusz Pracy w Wilnie zorganizował specjalne kursy dla techników drogowych. Obecnie przekształca się odpowiednio trzydziestu kilkunastu bezrobotnych techników, aby z chwilą rozpoczęcia robót mogli przystąpić do specjalnych prac.

Dla omówienia całej akcji odbędzie się w Wilnie w dniu 21 marca r. b. zjazd inżynierów drogowych. Program robót, zatwierdzony już przez władze wyższej instancji, będzie na tym zjeździe przedyskutowany oraz omówione będą warunki pracy w obecnych możliwościach.

Na roboty drogowe w bieżącym roku będzie skierowana również ochotnicza drużyna pracy młodzieży bezrobotnej. W swoim czasie o powstawaniu tych drużyn w Wilnie pisaliśmy obszerniej. Otóż drużyna drogowa, jak teraz ustalono, będzie składała się z 200-tu chłopców bezrobotnych. Chłopcy są już częściowo skoszarowani. Będą pracowali na trasie w pobliżu Kobylnika.

W szczegółach program robót drogowych na sezon 1934 roku przedstawia się następująco:

Będzie wykonany drewniany most przez Wilgę w Michałszkach oraz zostaną wykonane dwa żelazne mosty — jeden przez Dzinę w Szarkowszczyźnie, drugi przez Drukę w Drui. Mosty żelazne wznoszą się na filarach betonowych i gwarantują całkowite bezpieczeństwo w czasie największych przyborów wody na rzekach. Most w Szarkowszczyźnie zmontowany jest z żelaznych części niemieckiego mostu wojskowego z Dębina.

Teraz o drogach. W dalszym ciągu będzie kontynuowana praca na trak-

cie Marszałka Piłsudskiego w kierunku Kobylnika do Kurku — jest to 20 km. za Michałszkami. W sezonie zimowym dostarczono na ten odcinek 1/4 ilości potrzebnego kamienia. Natomiast 70 bezrobotnych z Wilna, pracujących stale, przygotowało materiały w ciągu okresu zimowego na 3 km. Praca na tym odcinku rozpocznie się od razu od robót ziemnych i brukarskich.

Druga poważną pracą będzie kontynuowanie budowy traktu Wilno — Lida — Słonim. W roku 1934 wykonano 10,5 km. drogi. Materiał kamienny na tym odcinku również jest przygotowany oraz wykonano także znaczną część robót ziemnych. Należy przypuszczać, że pozostałe 8 kilometrów tego traktu do granicy województwa wykonane będą w roku 1935. W przyszłym roku więc trakt ten będzie całkowicie ukończony.

Na trasie Wilno — Osmiana na długości 2 km. zamiast obecnych bełków po-niemieckich ułoży się kamień. Zakreślona będzie budowa drogi od Ejszyszek do Oran przez Kolesniki i Bartele. Rolnicze Podbrzezie będzie połączone wygodną drogą z Wilnem.

Poważna uwaga została zwrócona na Dzinę, odciętą łąką drogą od najbliższej stacji kolejowej Ziabki. W jesieni, kiedy Dżina eksportuje owoce — szczególnie jabłka, droga ta staje

się wskutek miękkiego gruntu prawie nie do przebycia. Otóż od wsi Kancerowo do Ziabek będzie ułożona nawierzchnia twarda — bruk. A od Kańcerowa do Dżiny przez Jazno najgorzej odcinki mają być wybrukowane lub wyziwrowane.

Na drodze Iwieniec — Wołożyn przez Bohdanów, Holszany i Osmianę, również zwrócono większą uwagę. Twarda nawierzchnia będzie tu ułożona na odcinku od Bohdanowa do Holszan. oraz nastąpi uporządkowanie drogi między Holszanami a Osmianą.

Ruchliwe i znane z jarmarków — szczególnie targów konińskich, miasteczko Widze zbliży się znacznie wygodną drogą brukowaną do stacji kolejowej Duksty.

Cztery kilometry nowej drogi bitą będą wybudowane na odcinku Smorgonie, miast. Narocz, Wilejka po wiatowa.

Oprócz tych robót program przewiduje wiele mniejszych, a także prace nad uporządkowaniem gorszych odcinków istniejących już dróg.

Można jednak przypuszczać, że do robót przyszłego sezonu nie ograniczy się do zamierzonych prac, lecz w razie zwiększonej ilości zgłoszeń miejscowej ludności dla odrabiania pomocy w naturze, podejmie szereg nowych robót. (h)

Na najdalszej północy Polski.



Cerkiew, dawny kościół klasztorny w Głębokim, wojew. Wileńskie. Obok cerkwi — budynek poklasztorny, obecnie starostwo.

Dalszy spadek bezrobocia.

Według ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego państwa w dniu 10 b. m., wynosiła ogółem 405.624 osób, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 3.096 osób.

Niezwykłe widowisko na ul. Zawalnej. Pościg za zbiegłą małpą.

Niezwykłe widowisko mieli wczoraj w godzinach rannych przechodnie ul. Zawalnej. Z mieszczącego się tam ogrodu zoologicznego zbiegła małpa, która szczęśliwie przedostawszy się przez mur poczęła biec chodnikiem w kierunku ul. Gdańskiej, a gdy ją usiłowało zatrzymać pogryzła kilku przechodniom rece i zawróciła zpowrotem, zamierzając przedostać się na ul. Poznańską. Po dłuższym pościgu udało się zbiega zatrzymać dzięki wypróbowanemu fotelewi, a mianowicie dozozy ogrodu zoologicznego pokazali malpę lustru, do którego małpa skwapliwie przybiegła i poczęła w niemu się przyglądać. Korzystając z tego dozory pochwyli zbiega i osadzili w klatce.

Zdekonspirowanie potajemnej gorzelni.

Na terenie gminy kozłowskiej ujawniono tajną gorzelnię samogonki prowadzoną przez Andrzeja Michniewicza, mieszkańca wsi Bożenice. Gorzelnia była urządzona na sposób nowoczesny, posiadała aparaty gorzelne, filtry, kotły i t. p. oraz rury podziemne, z których para wychodziła do pobliskiej rzeki. Michniewicz na urządzenie gorzelni wydatkował zgóra 2000 złotych a wypędził samogonki zaledwie na 3000 złotych, gdyż w pierwszym dniu puzszenia w ruch gorzelni wykryto ją.

Giełda zbożowo-towarowa i inlarska w Wilnie

z dn. 14 bm. za 100 kg. — parytet Wilno. Ceny transakcyjne: Żyto 1 st. 15,70. — II st. 15,00. Owies 1 st. 14,05. Mąka pszenna 4—0 A luks. 33,75—34,25. Mąka żytnia 55 p. — 25. Ceny orientacyjne: Pszenica zbierana 20,50 — 21,50. Jęczmień na kaszę zbierany 15,60 — 16,00. Owies zadeszyczny 13,25 — 13,50. Mąka pszenna 4—0 A luks. 33,75 — 36,00. Mąka żytnia 65 proc. — 20,50 — 21,00. Mąka siłkowa 17,50. Razowa 18,00 — 18,50. Otręby żytnie 11,00 — 11,25. pszenne grube 13,00 — 13,50. pszenne cienkie 12,00 — 12,50. jęczm. 10,00 — 10,50. Gryka zbierana 21,00 — 22,00. Lubin niebieski 9,70 — 10,00. Ziemiulki fa dalne 6,75 — 7,25. Siano 5,50 — 6,00. Słoma 3,75. Za 1000 kg. f-cio st. załadow. — Len cesany Horodzie (B. I. sk. 303,10). 2208,30 — 2251,60. — (B. I. sk. 216,50). Len trzeprawy Wołożyn — 1299 — 1342,30. Len trzeprawy Holiczki — 1299 — 1342,30. Len trzeprawy Miory — 1169,10 — 1212,40. Len trzeprawy Traby — 1342,30 — 1385,60. Kadziel horodziejska — 1082,50 — 1125,80.

Ceny naboła i jaj w Wilnie

według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddziału w Wilnie, z dnia 14 marca r. b. przedstawiają się następująco: masło za 1 kg. w złotych w hurcie: wyborowe — 3,50. stolowe — 3,30. solone — 3,30. — w detalu: wyborowe 4, stolowe 3,80. solone 3,80; sery za 1 kg. — nowogrodzki — 2,20. lechicki — 1,90. litewski — 1,70. — w hurcie, w detalu: nowogrodzki — 2,60. lechicki — 2,20. litewski 2. — Jaja za 60 szt.: Nr. 1 — 5,40. Nr. 2 — 4,80. Nr. 3 — 3,90. — za sztukę: Nr. 1 — 10 gr. Nr. 2 — 9. Nr. 3 — 7.

Sprawa obchodu setnej rocznicy śmierci Jędrzeja Śniadeckiego.

Dnia 13 marca w lokalu Dziekanatu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego USB. odbyło się pierwsze posiedzenie Wileńskiego Komitetu Obchodu Setnej Roczniczy Zgonu Jędrzeja Śniadeckiego.

Sprawa obchodu, z inicjatywy Wilna, była omawiana na III Zjeździe Chemików we Lwowie, oraz na XIV. Zjeździe Przyrodniczym i Lekarzy w Poznaniu, na którym został przyjęty następujący wniosek Polskiego Towarzystwa Chemicznego zgłoszony przez profesora Kazimierza Sławińskiego.

W roku 1938 przypada setna rocznica zgonu Jędrzeja Śniadeckiego, twórcy Teorii Jędrzeja Śniadeckiego, autora pierwszego polskiego podręcznika chemii, jednego z najpotężniejszych umysłów początku dziewiętnastego wieku.

Po świetnym okresie Komisji Edukacji Narodowej z chwilą utraty niepodległości, gasły jedno po drugim ogniska nauki naszej i twórcza myśl polska musiała szukać obcych warsztatów pracy skąd prawie nigdy nie wracała do swego źródła i ginęła dla nauki polskiej. Po odzyskaniu niepodległości staraliśmy się wydobyc z dawnych nauk z pyłu stuletniej niewoli i w związku z tem święcimy rocznicę i składamy hołd bojownikom o naukę polską.

Wobec wyjątkowych zasług Jędrzeja Śniadeckiego w celu należytego przygotowania obchodu, po porozumieniu się z Zarządem Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Prezydium Sekcji Chemicznej XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w imieniu III Zjazdu Chemików, który delegował prof. Józefa Zawadzkiego i prof. Kazimierza Sławińskiego, aby na XIV Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich podjąć sprawę obchodu setnej rocznicy śmierci Jędrzeja Śniadeckiego, zgłaszamy wniosek, aby XIV Zjazd Lekarzy i Przyrodników zechciał wybrać Komisję, która łącznie z Komisją III Zjazdu Chemików, po porozumieniu się z zarządami towarzystw lekarskich, przyrodniczych, farmaceutycznych i weterynaryjnych, powołała by Komitet ku uczczeniu zasług Jędrzeja Śniadeckiego i zleciła mu rozgłaszanie obchodu w roku 1938 r.

Zgodnie z wnioskiem, na planem posiedzeniu Zjazdu została wybrana Komisja w następującym składzie: prof. Emil Godlewski i prof. Władysław Szafer z Krakowa, prof. Adam Bednarski i prof. Dezider Szymkiewicz ze Lwowa, prof. Antoni Giełki i prof. Adam Wrzosek z Poznania, prof. Kazimierz Białasiewicz, prof. Józef Zawadzki i prof. Ludwik Zembrzki z Warszawy, prof. Aleksander Januszkiewicz i prof. Kazimierz Sławiński z Wilna.

Na posiedzeniu Komisji, odbytym w Warszawie dnia 14-go grudnia u. r. zostały ustalone zasadnicze wytyczne organizacji obchodu, w myśl których przedstawiciele Komisji z Wilna w porozumieniu z towarzystwami, związanymi ideowo z działalnością Jędrzeja Śniadeckiego zorganizowali Wileński Komitet Obchodu 100-letniej Roczniczy Zgonu Jędrzeja Śniadeckiego do którego zostali wybrani: prof. Władysław Jakowicki i prof. Aleksander Januszkiewicz z Towarzystwa Lekarskiego, prof. Władysław Karafita-Korbut i prof. Kazimierz Sławiński z Towarzystwa Chemicznego, prof. Stanisław Hiller i prof. Kazimierz Sławiński z Towarzystwa im. Kopernika, mg. Jan Rodowicz i mg. Rudolf Bergman z Towarzystwa Farmaceutycznego. Przewodniczącym Wileńskiego Komitetu został prof. Kazimierz Sławiński.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

DZIŚ
„NIEBIESKI MOTYL“
„Pilango“

Młodzież szkół średnich — głodnym dzieciom Wileńszczyzny.

Od dłuższego czasu trwają prace Teatru Młodzieżowego, przygotowującego piękne widowiska, choć dachy do którego jest przeznaczony na rzecze głodujących dzieci Wileńszczyzny. Wierdzisko jest pomysłem całkiem nowoczesnym. W programie — muzyka, śpiew, tańce i inscenizacje. Będą wykonane utwory Mickiewicza, Słowackiego, Kasprzaka, Tuwima, Leśmiana, Lechonia i inni. W ilustracjach muzycznych są utwory Chopina, Karłowicza, Moniuszki, Listy, Skriabin, Rebikowa, Rachmaninowa i wielu in. Przedstawienie ma się odbyć w teatrze na Podulanie dnia 28 marca r. b. o godz. 4 pp. Nie wątpimy, że łącząc przyjemne z pożytecznym, całe wileńskie Społeczeństwo poprze humanitarną akcję młodzieży i zapewni teatr po brzegi, lembardzie, że ceny miejsc zostały wyznaczone b. przystępne, bo propagandowe.

Bilety zawczasu można nabywać w gimnazjach: im. J. Słowackiego u p. prof. Wyganowskiego, im. Kr. Z. Augusta u prof. Stanisława Kowala.

19 marca w Wilnie.

Nabożeństwo w Kienesie.

W dniu 19 b. m. z okazji imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się o godz. 10,30 w kienesie karmiejskiej uroczyste nabożeństwo.

Wieczór legionowy.

Z okazji imienin Komendanta, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich w Wilnie urządza w dniu 17 b. m. o godz. 20 w własnym lokalu przy ul. Dominikańskiej 8 m. 1 „Wieczór Legionowy“, na który zaprasza Szanownych Obywateli. Na program złożą się: okolicznościowe przemówienia, deklaracje i opowiadania z przeżyć legionowych. Poza tem sekcja Rodziny Legionowej urządzi szereg miłych niespodzianek.

Zbiórka podoficerów rezerwy.

W dniu 18 marca b. r. o godzinie 18 Związek zbiórka, poczem nastąpi wymarsz na capstrzyk. W dniu 19 marca b. r. o godzinie 7 m. 30 zbiórka wszystkich Kolegów w lokalu Związku, skąd nastąpi odmarsz na defiladę.

W Z. P. O. K.

Zarząd Zrzeszenia Grodzko-Powiatowego Związku Pracy Obyw. Kobiet podaje do ogólnej wiadomości program uroczystości związanych z dniem Imienin Marszałka J. Piłsudskiego na placówkach Związku, a mianowicie w świetlicach, przedszkolach, bursie jadłodajni dla bezrobotnej inteligencji oraz w lokalu Związku:

Dnia 17 marca o godz. 17,30 odbędzie się w Jadłodajni dla bezrobotnej inteligencji przy ulicy Wielkiej Nr. 51 — akademja.

Dnia 17 marca o godz. 18 odbędzie się akademja dla matek i świetliczanek w świetlicach przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 22 i Witoldowej Nr. 63.

Dnia 18 marca o godz. 16 odbędzie się akademja w świetlicach przy ul. Bobrujskiej Nr. 20 i W. Pohulance Nr. 28.

Dnia 19 marca o godz. 12 odbędzie się obchód Imienin dla dzieci w Przedszkolach przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 22, Witoldowej Nr. 63, W. Pohulance Nr. 28 i Bobrujskiej Nr. 20.

Dnia 19 marca o godz. 18 odbędzie się akademja dla Bursy, Świetliczanek i Domu Wychowawczego przy ulicy SS. Miłosierdzia Nr. 20.

Dnia 19 marca o godz. 17 odbędzie się obchód Imienin w Złobku dla matek przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 69.

Dnia 20 marca o godz. 18,30 odbędzie się uroczysta akademja dla członków Z. P. O. K. przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3—5 m. 3.

Zwolnienie bezrobotnych od podatku lokalowego.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło sprawę zwalniania bezrobotnych od podatku od lokali.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, wolni są od podatku od lokali bezrobotni, zajmujący mieszkanie do 3 izb włącznie, o ile nie mają sublokatorów; fakt pobierania zasiłku jest w tym wypadku bez znaczenia.

Niezbędnym warunkiem dla uzyskania zwolnienia od podatku lokalowego jest zarejestrowanie właściciela mieszkania jako bezrobotnego przez właściwy urząd pośrednictwa pracy względnie magistrat, oraz przedłożenie świadectwa stwierdzającego, że pozostaje on bez pracy i od jakiego czasu, oraz stwierdzającego, że nie posiada sublokatorów. W wypadkach, gdy sublokatorom bezrobotnego jest również bezrobotny, władze skarbowe mogą podatek umorzyć. Bezrobotnym, posiadającym sublokatorów, mogą być przyznane pewne ulgi podatkowe.

Gdy bezrobotny odzyskuje pracę w ciągu roku podatkowego, obowiązany jest opłacić podatek lokalowy od następnego kwartału po uzyskaniu pracy.

Wywiadowca Rotszyld i Nachankuper.

— Proszę wysokiego sądu, było to w październiku zeszłego roku. Byłam sama w sklepie, kiedy przyszedł pan wywiadowca — zapytał — czy mam sacharynę, bo on będzie robił rewizję. Ja powiedziałam, że nie mam. To wtedy pan wywiadowca zaczął cokolwiek, a ja zaczęłam płakać.

— Płakać, a... poco? — No, to już taki kobiecie zwyczaj.

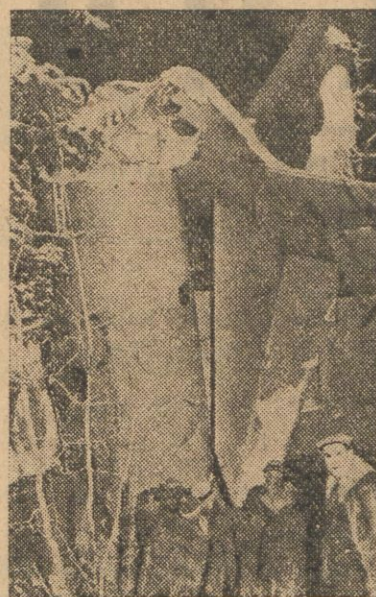
— Czy poznaje teraz wywiadowcę w osobie oskarżonego? — Pani Nachankuper patrzy z uwagą na b. wywiadowcę Bolesława Gierkę, oskarżonego o dokonanie nieprawnej rewizji u niej i porabianie łapówki w wysokości 5 złotych od Abrama Rejki, i nie może się zdecydować.

— Tak, jakby trochę podobny.

Następny świadek to pan Rotszyld z wilejskiej Rotszyldów. Znaję obciążającą. Toż samo czyni pan Abram Rejs.

Skąd uznaje, że winę została udowodniona b. wywiadowcy B. Gierce, który mając za sobą 15 lat służby państwowej, wziął 5 złotych łapówki i dokonał nieprawnej rewizji. Kara jest surowa. Ośm miesięcy więzienia.

Katastrofa lotnicza w Ameryce



Kolo Salt Lake City w stanie Utah spadł samolot pasażerski, należący do Towarzystwa United Airlines. 8 osób, w tej liczbie 5 pasażerów poniosło śmierć. Na zdjęciu — szczątki aparatu.

Coraz mniej bocianów

Wprawdzie do wiosny jeszcze daleko, mimolo zauważano onegdaj nad Polską wielkie stado bocianów, wracających do nas z Afryki. Za tem pierwszym stadem podążą niedługo i inne. Nie będzie ich jednak tak dużo, jak w innych latach. Liczba tych ptaków, które według wierzeń ludowych przynoszą szczęście domowi, na którym się zagnieżdżą, a przez mahometan uważane za ptaki święte, stale się zmniejsza.

Bociany, przebywające w Europie cztery i pół miesiąca, zaczynają od początku kwietnia do połowy sierpnia, zastając z każdym rokiem coraz gorsze warunki bytu. Burzenie starych domów drewnianych i budowanie na ich miejsce murowanych, na których nie ma miejsca na gniazda bocianie, sprawiły, iż w Niemczech liczba tych gniazd zmniejszyła się w ostatnim dwudziestolecu o 70%. Podobne zmiany zaszły we Francji i Anglii, to też do zachodnich połaci tych krajów bociany dzisiaj wcale nie zaglądają. Zato bociany leca obecnie dalej na wschód, dochodząc do okolic Moskwy, podczas gdy obszar zamieszkiwany przez bociany na wschodzie dochodził w czasach, gdy te bywały w Anglii, zaledwie do przedrozbiorowych granic Polski.

Drugim czynnikiem, wpływającym na zmniejszenie się gniazd bocianów, jest osuszenie bagien, które pozabawia je ulubionego pożywienia — żab.

Główną przyczyną wymierania bocianów (czyli jednak w Afryce. Bociany, udające się tam na zimę przez Bałkan, Małą Azję, Syrię, Palestynę i Suez, lub przez Francję i Hiszpanię, żywią się przeważnie szarańczą, która do dziś dnia jest plagą niektórych okolic afrykańskich. Władze afrykańskie rozpoczęły walkę z szarańczą przy pomocy arseniku, a poczeki nasze bocki zjadając zatrutą w ten sposób szarańczę chorują i giną masami.

Co jest przyczyną wcześniejszego przylotu w roku bieżącym, trudno dociec. Może brak pożywienia w walczącej z plagą szarańczy Afryce, a może „przecucie“ wczesnej wiosny. Bociany oznaczają się bowiem niezwykłą „intuicją“. Na dowód przytoczyć można jeden z licznych w tej dziedzinie faktów. W r. 1914, w pierwszych dniach wielkiej wojny, bociany zamieszkuje ziemie wschodnie obecnej Polski urządziły wielki wiec w okolicach Białegostoku i widocznie w przecieczni nadchodzących wypadków zupełnie niespodziewanie odleciały na południe o cały miesiąc wcześniej.

RADJO WILNO.

CZWARTEK, dnia 15 marca 1934 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Prośbę gł. prz. 11.50: Utwory Thomasa (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny z Filharmonii Warszawskiej. 14.00: Dziennik. 15.10: Program dzienny. 15.15: Chwilka strzelecka. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Muzyka czeska. 15.50: Audycja dla dzieci. 16.20: „Dobrze pojeła gościnnosc“ — odczyt. 16.35: Koncert. 17.30: Program na piątek i rozm. 17.40: „Budujemy“ — odczyt wł. M. Kaczorowski. 18.00: Słuchowisko: „Słuby“ — Artura Górskiego. 19.00: „Skryżka pocztowa Nr. 287“ listy słuchaczy omówi Witold Hulewicz. 19.20: Wiad. kolejowe. 19.25: Odczyt. aktualny. 19.40: Kom. śniegowy. 19.43: Wł. kom. sportowy. 19.47: Dziennik wiecz. 20.00: „Myśli wybrane“ — 20.02: Audycja wiejska. 20.40: „Porty rzeczne w Polsce i zagranicą a Druja“ — odczyt. 20.57: Koncert poświęcony utworom Palestyny Transm. z teatru „La Scala“. W przerwie — pogad. muzyczna prof. Jachimieckiego. Kom. meteor. 24.00: D. c. koncertu.

NOWINKI RADJOWE.

AUDYCJA LITERACKA.

Z twórczością znakomitego współczesnego pisarza naszego Artura Górskiego zopoz na szeroki ogół radiosłuchaczy słuchowisko, które wykonane będzie przed mikrofonem dzisiaj w czwartek o godz. 18, osnute na le dramat p. t. „Słuby“. Poprzedzi je słowo wstępne autora.

PAMIĘTAJMY O DRUI.

Doskonale znawca zagadnień gospodarczych naszego kraju p. Teodor Nagurski będzie mówił w czwartek o godz. 20,40 o projekcie portu rzecznej w Drui na le istniejących już w Polsce i zagranicą portów rzecznych.

AUDYCJA WIEJSKA.

Z okazji święta narodowego Królestwa Węgier wykonana zostanie w radio o godz. 20 dnia 15 bm. specjalna audycja, na której treść złoży się przemówienie dr. Adriana Diweky oraz hymn narodowy węgierski.

MUZYKA POLSKI NIEPODLEGŁEJ.

Dwudziesty zrzędu koncert, poświęcony twórczości współczesnych kompozytorów polskich wykonany będzie w radio dnia 15 marca o godz. 16,35 i zapozna słuchaczy z utworami Maklakiewicza, Kucharskiego, Wieniawskiego i Malinowskiego. Jako wykonawcy wystąpią Irena Dubiska (skrzypce), Z. Adamska (wiolonczela), E. Szlemieńska (śpiew) i J. Lefeld (fortepian).

Założyli się że rozbiorą w ciągu nocy dom mieszkalny.

Niezwykły wypadek zdarzył się w nocy z dnia 11 na 12 b. m. w zaścianku Grzmiełizki gm. gródeckiej. Gospodarzowi Janowi Klimieciewiczowi, który od tygodnia bawi w Wilnie rozbiorano dom drewniany. Z mieszkania pozabierano cenniejsze sprzęty i zabrano cały materiał budowlany. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż

niezwykłego tego wyczynu dokonali bracia: Józef, Kazimierz i Piotr Markulewicz, którzy założyli się z pewnym gospodarzem, iż w ciągu nocy niepostrzeżenie rozbiorą dom mieszkalny. Zakład wygrali, lecz obecnie Klimieciewicz oskarżył Markulewiczów o przysławienie niektórych przedmiotów i zniszczenie domu, oraz żąda 3000 zł. odszkodowania.

KURJER SPORTOWY

W kalejdoskopie wydarzeń sportowych.

Miejski Kom. W. F. w Wilnie ufundował przednią nagrodę sportową im. plk. Zygmunta Wendy za najlepszy wyczyn sportowy poszczególnego roku. Regulamin nagrody został zatwierdzony w przyszłym tygodniu.

Pilkarskie Meksyku po swem zwycięstwie nad Kubą 5:0 spotkają się teraz w Rzymie z drugą Stanów Zjednoczonych.

Narciarka Szwecji p. Sigrild Nilson zdobyła mistrzostwo Szwecji na 10 km., mając stać by czas 45 min. 58 sek.

Wspaniały wynik osiągnął ostatnio skoczek Finlandji Kotkar, który skozył 2 mtr. 1 cm. Jest to nowy rekord skoku w wyższy Europy.

Bokserzy wileńscy zamierzają w najbliższą niedzielę rozegrać w Ośrodku W. F. zawody eliminacyjne, które wyznaczą ostatniego kto ma wejść do reprezentacji bokserkiej Wilna na mecz z Estonją. Organizatorzy kolarza następujące pary: Sandler — Bągiński, Kompowski — Czyż, Widling — Zawadzki, Norwicz — Poliska i prawdopodobnie Pilnik — Wojtkiewicz. Spotkanie tej ostatniej pary będzie ogromnie zaciekawiające, ale chyba żony stanie na drodze jakaś przeszkoda i pojedynk nie odbędzie się, a jednak warto byłoby ostatecznie zdecydować Pilnik, czy Wojtkiewicz?

W sobotę o godzinie 19,45 w związku literatów wileńskich przy ulicy Ostrowskiej odbędzie się konferencja porozumiewawcza w sprawie propagandy sportu w radio. Zaproszenia na „Czarną kawę“ zostały już rozesłane.

W Oslo odbył się bieg narciarski na 30 km. Wygrał Vestad w czasie 2 godz. 7 min. 31 sek.

Dziś w Warszawie w sądzie okręgowym przy ulicy Miodowej 5 rozprawywana będzie sprawa pomiędzy Pol. Zw. Tow. Kolarskich, a red. J. Erdmannem, który w swoim czasie napisał kilka sensacyjnych artykułów krytycznych o biegu dookola Polski.

KRONIKA

Czwartek
15
Marzec

Dziś Klemens H. Longina
jutro: Abrahama Pust.
Wschód słońca — o. 5 m. 38
Zachód — o. 5 m. 19
Spóźnienia Zakładu Meteorologii U.S.B.
w Wilnie z dnia 14/III — 1934 roku
Ciśnienie 750
Temp. średnia + 4
Temp. najw. + 6
Temp. najn. + 2
Opad —
Wiatr: południowy
Tend. bar. wzrost
Uwagi: chmurno

— Pogoda dziś 15 bm. według P. I. M. Zachmurzenie zmienne z zanikającymi gdzie niegdzie drobnymi opadami, głównie na wschodzie kraju. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.

DYŻURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego — Zarzecze 20, Sokolowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szanły — ul. Legionowa, Zaslawska — „Pod gołębiem” — Nowogrodzka 89, Zajczkowskiego — W. I. I. 20.
Oraz: Filemonowicza — Wielka 29, Chróścickiego — Ostrobramska 25, Chomiczewskiego — W. Puhulanka 25, Miejska — Wileńska 25.

OSOBIŚCI
— Prezes Sądu Apelacyjnego p. W. Wyżniski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

ADMINISTRACYJNA
— Ukaranie zawodowej symulantki. W swoim czasie prasa podawała informacje o specjalistce od wydudzenia jamy ustnej, Annie Polonskiej, lat 22, bez stałego miejsca zamieszkania, która stawała na mostach Zwirzynieckim lub Zielonym i symulowała zamachy samobójcze przez pseudo-usiłowanie utopienia się w Wilży, czem wzruszała przechodniów, którzy nie szczędili datków opowiadającej o swej niedoli dziewczynie. Wczoraj no myślowo oszukana stanęła przed sądem Starościsłkim i za oszukanie Zebrani ukarana została 14-dniowym bezwzględny aresztem. Należy dodać, że Polonska karana jest za podobne przestępstwo poraz piąty.

MIEJSKA
— Oświata i kultura w nowym budżecie miasta. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Komitet Kulturalno-Oświatowy. Przedmiotem obrad był nowy budżet miasta. W porównaniu z preliminarzem obecnym w nowym budżecie poczyniono zmiany bardzo nieznaczne. Na oświatę prelimitowano 792000 złotych (w roku poprzednim 855000), w tem na szkoły powszechne 533000 (575000), prywatne 123000 (138000), na higienę szkolną 65000 (w r. popr. 67000).

Przy uchwaleniu nowego budżetu postanowiono udzielać teatrowi miejskiemu na Puhulancie następującej pomocy materialnej w świadczeniach rzeczowych 55000 złotych, ponadto 48000 rocznie w gotówce.
Świadczenia więc miasta na rzecz teatru pozostają bez zmian.
— Zbilansowanie nowego budżetu miasta. Od szeregu miesięcy trwające prace nad opracowaniem nowego preliminarza budżetowego zostały onegdaj zakończone. Nowy budżet zbilansowany sumą 9678000 złotych.
— Nowy preliminarz miasta jest najuboższym budżetem ze wszystkich dotychczasowych. W porównaniu z rokiem ubiegłym budżet na rok 1934—35 jest mniejszy o blisko milion złotych.

W okresie letnim autobusy będą kursowały do godz. 11 wiecz. Dowiadujemy się, że Dyrekcja „Tommaka” zamierza w okresie letnim przywrócić czas kursowania autobusów do godz. 11 w. W miesiącach bowiem letnich ruch na ulicach odbywa się znacznie dłużej i w związku z tem zwiększa się też strony publiczności zapotrzebowania komunikacyjne.

SPRAWY SZKOLNE
— Nowe lokale szkolne. Jak obliczają w nowym roku szkolnym do szkół powszechnych przybędzie około 3000 dzieci. W związku z tem już obecnie magistrat ma duży kłopot z dostarczeniem lokali szkolnych. — Na odbyte ostatnio w tej sprawie konferencji postanowiono z nowym rokiem uruchoić 3 nowe lokale szkolne.

Z POCZTY.
— Wobec niebezpieczeństwa grożącego listonoszom doręczającym przesyłki wartościowe, istnieje projekt zaopatrzenia listonoszów w gwizdki alarmowe i palki gumowe, poczynając od kwietnia r. b.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE
— Dokształcanie rzemieślników wileńskich. Wileńska Izba Rzemieślnicza dąży do podniesienia rzemiosła urzędami ostatnio we wszystkich prawie ważniejszych branżach rzemieślniczych specjalne kursy dokształcające. Kursy te cieszą się wśród rzemieślników dużym powodzeniem.

WILLIAM J. LOCKE.

WIELKI PANDOLFO

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

— Widywał pan ją ostatnio w Monte Carlo?
— Dangerfield nie odpowiedział odrazu. Wpierw wyjął złotą papierosnicę, poczęstował Pandolfę i spotkawczy się z odmową, sam zapalił papierosa. Wreszcie spojrzął na gością zważonemi oczami i rzekł prosto z mostu:
— Nie będę udawał, że nie wiem, o co idzie. Domyślam się, czemu zawdzięcza paną wizytę. Jeszcze parę dni, a byłbym się, sam do pana zgłosił. Tak, często widywałem się w Monte Carlo z pańską żoną... Wieć — co pan zamierza zrobić?
— Jakto, co zamierzam zrobić?
— Z czekiem — hańbiącym czekiem?
— Jakim czekiem?
— Niech pan nie udaje, że pan nie wie. — Przeszedł się po pokoju i wrócił do Pandolfi. — Niech mnie pan za to nie potępia, Kochany panie. Sam pan temu winien. — Wyjął z kieszeni portfel, a z portfela czek. — Byłem zdecydowany przeczekać przyzwyczajony kawałek czasu, ale ostatecznie nie mogę stracić tysiąca funtów.
— Tysiąca funtów — powtórzył Pandolfo.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Klub Włoczęsów. W piątek dnia 16 b. m. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 148 zebranie Klubu Włoczęsów. Początek o godz. 19 min. 30. Na porządku dnia: temat referat mgra Fr. Ankiewicz p. t. „Obecna faza polityki zagranicznej rządu litewskiego”. Informacji w sprawie zaproszeń z dzieła p. St. Hermanowicz codziennie w g. 18—20, tel. 90. Wstęp dla członków klubu, kandydatów oraz członków Klubu Włoczęsów Seniorów bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości — akademik 20 gr.

— Akademicki Związek Morski. Dnia 20 b. m. o godz. 19.30 rozpoczyna się teoretyczny kurs żeglarski. Pierwszy wykład odbędzie się w lokalu A. Z. M. przy ul. Zygmunto-wskiej 16 (Związek Osadników).

— Akademicki Związek Morski R. P. komunikuje, że w czwartek dnia 15 marca br. w pierwszym terminie o godz. 19 min. 30, w drugim o godz. 20 — odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Statutowe w lokalu przy ul. Zygmunto-wskiej 16 (Zw. Osadników).

— Posiedzenie Wil. Oddz. T-wa Anatom. Zoologicznego. We czwartek dnia 15-go marca r. b. o godz. 19 i pół w Zakładzie Histologii, Zakretowa 23, odbędzie się posiedzenie Wil. Oddziału T-wa Anatom. Zoologicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) dr. M. Rubinsztajn. Znaczenie tanki l.icznej w fizjologii. 2) Doc. S. Bagniski. Spodogrofa jajników niektórych ssaków. 3) Wolne wnioski.

— Staraniem Koła Rolników Stud. USB. w sobotę dnia 17 marca 1934 r. o godz. 19 w Zakładzie Fizjologicznym wydz. Medyc. przy ul. Zakretowej 23 odbędzie się odczyt p. prof. dr. T. Vetulani o p. t. „Obrazki z współczesnej Turcji”. Wstęp wolny, odczyt ilustrowany przeźroczkami. Goście mile widziani.

— Komitet Złokowanych Organizacji Ko-biecych podaje do wiadomości, że dziś w czwartek o godz. 7 wieczór w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet ul. Jagiellońskiej 3-5 m. 3 p. dr. Jadwiga Muraszkowa w. d. si odczyt.

Wszystkie członkinie organizacji proszone są o jak najliczniejsze przybycie.

— Komunikat Związku Pań Domu. W dniu 15 bm. o godz. 17.30 w lokalu T-wa Kredytowego (Jagiellońska 4) odbędzie się zebranie Z. P. D. z pogadanką p. dr. Janiny Bortkiewicz — Rodziewiczowej na temat: — „Higiena skóry i włosów”.

— Z Koła Polonistów. Staraniem Koła Polonistów w piątek 16 bm. w Sali Śniadeckich USB. odbędzie się wieczór autorski z udziałem Konstancji Gałęzińskiej, wybitnego przedstawiela młodej poezji, a znanego już Wil-nu z występów na jednej ze Śród Literackich.

Spodziewamy się, że nieprzeciętnie udol-nienia recytatorskie oraz wysoki poziom arty-styczny utworów utalentowanego poety za-chęca niejednego wileńskiego młodzieńca do przybycia na powyższy wieczór. Początek o godz. 19. Szczegóły w afiszach.

Otwarcie kursu motoryzacyjnego Z. S.

W związku z prowadzoną przez Zarząd i Komendę Garnizonu — planową akcją wy-szkolenia motoryzacyjnego kadry i szeregow Związku Strzeleckiego 12 marca br. e. 19 w lokalu Instytutu Nauk Handlo-wo-Gospodarczych przy ul. Mickiewicza 15 odbyło się otwarcie kursu wyszkolenia mo-toryzacyjnego dla Akademików Strzelców, uruchomienie którego uskuteczniło zostało, zawiązując bardzo zżytemu poparciu inicyjatywy i starań w tym kierunku Komendy i Zarządu Oddziału Akademickiego Z. S. przez Prezesa Zarządu Garnizonu Z. S. m. Wilna ob. inż. Mersona.

Przybyło na kurs 89 akademików-strzel-ców w tem 17 akademików oraz 27 strzelców z pośród pracowników Państwowego Mono-polu Spirytusowego, razem 116 osób, lecz kierownictwo kursu ze względów pedagogi-czych mogło przyjąć na ten kurs nie więcej 60-ciu członków Z. S., udzielając pierwszeń-stwa oficerom, podchorążym i podoficerom rezerwy oraz strzelcom posiadającym II st. P. W. zaś w celu umożliwienia zdobycia wiedzy motoryzacyjnej dla pozostałych — w krótkim czasie zostanie uruchomiony następny kurs.

Tak masowy napływ kandydatów na kurs wyraźnie świadczy, że szeregi naszego Zw. Strzeleckiego naleyście pojmują doniosłość wyszkolenia motoryzacyjnego, celem którego jest przygotowanie odpowiednich rezerw te-chniczno-fachowych dla obsługi w czasie wojny motocykli, samochodów, czołgów, trakto-rów jako ciągników artylerji, samochodów pancernych, sanitarnych i t. p. jak również, że dobrze zdają sobie sprawę z tego co w tej dziedzinie czynią netylko Niemcy lub So-wiety, a nawet Finlandia, Estonia i Lotwa.

Otwierając kurs Kierownik Wyszkolenia Motoryzacyjnego Z. S. powitał zebranych w imieniu Prezesa Zarządu Garn. Z. S. m. Wil-na życząc słuchaczom strzelcom-akademikom, by wiedzę którą zdobędą szerzyli wśród szarej masy strzeleckiej, a gdy zajdzie potrzeba oddali ją dla obrony i potęgi Ojczyzny.

Pierwszy wykład inauguracyjny poświę-cono był historii rozwoju automobilizmu. Kursy i wykłady prowadzą doświadczeni fa-chowcy — oficerowie rezerwy wojsk samo-chodowych.

SOK CZOSNKU
znakomity
DUSZNYCY, SKLEROZIE
CIERPIENIACH PŁUCNYCH
Apteki Marowickiej
ul. Wileńska 10

W Wilnie informacji udziela i broszury wy-daje bezpłatnie Apteka P. Jundziła, ulica Mickiewicza 33.

TEATR I MUZYKA

— „Niebieski Motyl”. Dzisiejsze przedsta-wienie przeznaczone dla Garnizonu Wileń-skiego wypełni wspaniała operetka J. Koli „Niebieski Motyl” („Pilango”). Całość ujęta w 8-m barwnych obrazach, urozmaiconych produkcjami baletowymi. Widowski to ze-względem na doskonałe wykonanie i efektu na wystawie — stoi na wysokim poziomie ar-tystycznym.

Jutro, w dalszym ciągu „Niebieski Motyl”. — „Rajski Ogród”. Najbliższą premierą Teatru „Lutnia” będzie oryginalny utwór muzyczny Oesterreichera i Bernauca z mu-zyką kompozytora wileńskiego Jerzego Świę-tochowskiego, w inscenizacji i opracowaniu reżyserskim K. Wyrwicz-Wiechrowskiego. Do operetki tej pracownie teatralne przygotowu-ją nową wystawę. Premiera w przyszłym ty-godniu.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W nadchodzący niedziela na przedstawieniu popołudniowym po cenach znizonych, ukaze się melodyjna operetka Stojła „Dzidzi” z L. Romanowską w roli tytułowej.

— Ostatnie przedstawienie „U Mety” — po cenach propagandowych. Dziś, we czwar-tek dnia 15 marca ostatnie przedstawienie, po cenach propagandowych, trzeciej części try-logji „U Mety”, w której autor rozwiązuje dalsze losy Franciszka Szywały, głównej po-staci sztuki.

Jutro w piątek 16 marca r. b. o godz. 3 wiecz. „Pan Geldbahr” — ceny propagando-we.

— Najbliższa premiera w Teatrze na Pu-hulancie. Na okres wielkopostny Teatr na Pu-hulancie wystawia widowisko pasyjne p. t. „Golgota”. B. Rosłana, przedstawiające w 14 obrazach życie i Mękę Zbawiciela. Pienia religijne wykona zespół solistów pod kier. prof. Adama Ludwiga.

— Uwaga! — Administracja Teatru Pu-hulanki przypomina, iż z dniem dzisiejszym t. j. 15 marca — upływa ostateczny termin legitymacji znizkowych, wydanych z począt-kiem sezonu z ważnością „do odwołania”. Za znać się, że kasa nie będzie wydawała na w. legitymacje biletoów. Od godz. 11 do 2 popoł. administracja wydaje nowe legityma-cje z ważnością do końca sezonu t. j. do dnia 31 sierpnia 1934 r.

— Kwartet Polski w Sali Konserwato-rum w piątek 16 bm. czolowy zespół smycz-kowy, założony z inicjatywy znakomitej na-szej skrzypkarki Ireny Dubickiej w 30 r. cie-szy się już zasłużoną sławą, czego dowodem są liczne sprawozdania wysoce pochlebne, a nawet entuzjastyczne. Pierwsze skrzypce-dziery w tym ciekawym zespole p. Irena Dubiska, drugie p. Tadeusz Ochlewski, jeden z założycieli Towarzystwa Miłośników daw-nej muzyki, na altówce gra pierwszorzędny kameralista, prof. Warszawskiego Konserwa-torium p. Mieczysław Szalewski, wreszcie na wiolonczeli p. Zofia Adamska, laureatka kon-sertatorium w Brukseli.

Początek o godz. 8.15. Bilety do naby-cia w sklepie muzycznym „Filharmonia” — ul. Wielka 8.

Przetarg.

Wileński Urząd Wojewódzki (Wydział Komu-nikacyjno-Budowlany) ogłasza pisen ny ofertowy pre-terg na następujące roboty w administracyjnych prze-żegn gmachach państwowych w Wilnie w okresie bu-dżetowym 1934/35 r.:
1) aseniacja delów ustępowych,
2) oczyszczanie komińców oraz zrzucanie śniegu z dachów i
3) wywózki śmieci, gruzu, śniegu i lodu oraz dostarczanie piasku, żwiru i gliny.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 marca r. b. o godz. 12-iej w pokoju Nr. 91 Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Magdaleny Nr. 2.

Dowiedzieć się o szczegółach przetargu i otrzy-mać doświadczenia na powyższe roboty można w pokoju Nr. 93 Urzędu Wojewódzkiego codziennie w godzinach od 8-iej do 11-iej.

Za Wojewodę
(—) W. Markiewicz.
Kierownik Oddziału Budowlanego

W świetlicy pocztowej przy ulicy 8-to Jańskiej 13 zastrut się esencją ołowową syn-dzierżawcy bufetu.

Zawezwano pogotowie ratunkowe prze-wiezło go w stanie groźnym do szpitala.

Powodu zamachu samobójczego nara-zie nie ustalono.

— Niech pan patrzy.
— Podsunął czek pod oczy Pandolfowi. Czek na bank lady Pandolfo, platny na nazwisko Danger-fielda.

— Pańska żona przegrała jednego wieczoru ogromną sumę. Zwróciła się do mnie. Nie chcia-no znać jej czeków. Rozesłała się wiadomość o pań-skich trudnościach... Pan daruje, że o tem wspomi-nam. Wymieniliśmy czek i pani dała mój w Kasy-nie — jako poręczenie. Mój podpis ma wagę na ca-łym świecie. Mój czek był na osiemdziesiąt pięć ty-sięcy franków. Jej czek, jak pan widzi, wrócił do moich rąk.

— Widzę — rzekł Pandolfo. — Dlaczego się pan odrazu ze mną nie skomunikował?

— Po pierwsze dlatego, że to była sprawa mie-dzy mną a lady Pandolfo. Dałem jej czas załatwić to z pana wiedzą, albo bez. To była jej rzecz.

— Czy mogę zapytać, co pan zamierzał zrobić w razie niemożności załatwienia tej sprawy z moją żoną?

— Zwróciłbym się do pana. Pan zresztą sam wystąpił z inicjatywą.

Dangerfield trzymał Pandolfę w szachu po-zorami dobrego wychowania i logiką, podlegającą dyskusji na gruncie niedopuszczalnym dla dżentel-manów. Pandolfo nie mógł mu się rzucić do gardła, czy w inny sposób wywrzeć na nim swojej furji, bo-

„Religijność romantyczna” i „Religijność Mickiewicza”.

Konrad i Artur — Górcy na Środzie.

W wzrastającym współczuciu, kulcie Mickiewicza, wieczory wileńskie mają już swoją piękną pozycję. Ścisłej — szereg pozy-cyj, z których ostatnia szczyty się dwa ma tak pięknymi nazwiskami, jeśli chodzi o studia nad Mickiewiczem, jak Artur Górski i Konrad Górski.

Dwie nadawane przez radio, krótkie prele-kcje i osobliwa rzecz — rzadko o silniejszy kontrast, jak ten między danymi, dwoma, zgo-la nie dyskusyjnymi przemówieniami, dwóch prelegentów, i co jest nieco zabawne, o tem samym nazwisku.

Prof. Konrad Górski, wywiódł stosunek romantyzmu do religii z jednego, z jego źró-deł. Romantyzm — jako — w znacznej — części — wykwit germanizmu ducha, miał w sobie jego niepokój, niesforność, jakieś, ana-logiczne do dzisiejszego, wyłamywanie się z indywidualistycznej kultury. Irracjonalizm i indywidualizm — dwie zasadnicze postawy te-go romantyzmu. Wpływy Goethego, wpływ Kanta, stopniowo formułowanie, owego coraz ostrzejszego przeciwstawiania rozumowi — u uczucia. Opozycja osobistych, indywidualnych uczuć i wzruszeń, mistycyzm.

Bardzo silnie wyraża się to u Mickiewicza. Od jego poezji wileńskich, jak ballady, a zwłaszcza „Romantyczność”, poczynając, po-tarza się to ciągle, jak w rzymskim wierszu

TEATR-KINO
Rozmaitości
Sala Miejska
Ostrobramska 5

„MORDERCA”
DZIS! Sensacyjna premiera! Najnowszy film p. t. Dzieje pięknej kobiety, która padła ofiarą własnego szataństwa. Zbrodnia arystokratycznego mordercy w białych rękawiczkach. Przebieg Europejskiej awangardy filmowej.

„TUNEL”
Arctyfilm, który wprowadził w zdumienie cały świat.

ORDYNANS
Największe arcydzieło produkcji francuskiej 1934 r. w/g. głównego Guy de Maupassant'a

OSTATNI Z GOŁOWLEWYCH
Czołowy film prod. SOWKINO 1934 r. Satyra! Krwawy śmiech! Dramat rozpustnika i świętoszka według nieśmierteln. arcydzieła Sattikowa-Szczedrina

INASIONA
WARZYWNE, KWIATOWE I GOSPODARSKIE z pierwszorzędnymi plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania poleca

Przetarg.
Wileński Urząd Wojewódzki (Wydział Komu-nikacyjno-Budowlany) ogłasza pisen pien ny ofertowy pre-terg na następujące roboty w administracyjnych prze-żegn gmachach państwowych w Wilnie w okresie bu-dżetowym 1934/35 r.:

1) aseniacja delów ustępowych,
2) oczyszczanie komińców oraz zrzucanie śniegu z dachów i
3) wywózki śmieci, gruzu, śniegu i lodu oraz dostarczanie piasku, żwiru i gliny.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 marca r. b. o godz. 12-iej w pokoju Nr. 91 Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Magdaleny Nr. 2.

Dowiedzieć się o szczegółach przetargu i otrzy-mać doświadczenia na powyższe roboty można w pokoju Nr. 93 Urzędu Wojewódzkiego codziennie w godzinach od 8-iej do 11-iej.

Za Wojewodę
(—) W. Markiewicz.
Kierownik Oddziału Budowlanego

Sopoty
Miedzynar. Kasyno
(Koncesja, przez państwo)
Ruletka - Baccara
otwarte przez cały rok

Informacje przez: Biuro Podróżi Kasyna w Sopotach

by tylko hańbił honor zmarłej żony. To, co mu po-wiedziała na chwilę przed śmiercią, było porządnie zagadkowe. I zresztą nie czuł żadnej wściekłości. Jakby wyszło w nim nagle źródło wspaniałych im-pulsów. Czuł się złamany i beznadziejny.

— Daję panu słowo, że zarazem spłace panu ten dług razem z procentami. Pan wie, jaka jest moja obecna sytuacja. Moja żona wystawiła ten czek skutkiem przykrego nieporozumienia, za które ja jestem odpowiedzialny. Mój adwokat napisze do pa-na i wciągnie pana na listę moich dłużników.

— W porządku — rzekł z grzecznym ukłosem Monte Dangerfield. Ale — dodał, rzucając w ogień papierosa i wsuwając ręce do kieszeni kurtki — czy mogę pana o coś zapytać? Mianowicie, jeżeli pan nie wiedział o istnieniu tego cheku, to czemu mam za-szczyt przypisać zaszczyt pańskiej wizyty?

— Chciałem tylko na pana popatrzeć — odparł Pandolfo. — Niech to panu wystarczy. — Rzucił wzgardliwym spojrzeniem po ordynarnie umeblo-wanym pokoju. — Nie potrzebuje pan dzwonić. Sam znajdzie drogę. Dobranoc.

Zeszedł po wyłożonych dywanem schodach kro-kiem zwycięczy ale znalazłszy się na ulicy, wśród przenikliwie chłodnej, wiosennej nocy, poczuł u nóg ołowiane ciężary. Po raz pierwszy w życiu doznał upokorzenia przebranej. Pojechał do domu już nie swego, bo go w nim tylko tolerowano. Maluczo,

Z życia żydowskiego.

Związek Rabinów Rzeczypospolitej Pol-skiej wezwał wszystkie gminy żydowskie na obszarze Rzeczypospolitej aby urządziły w dniu 19 marca uroczyste nabożeństwo z oka-żi imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Specjalne nabożeństwa mają być urządzane dla młodzieży szkolnej, na których rabin-i wygłoszą odpowiednie kazania.

Rabinał warszawski zwrócił się do egze-kutywy sjonistycznej w Jerozolimie, by za-dała od tych, którzy mają otrzymać certyfi-katy na wyjazd do Palestyny, zaświadczeń od rabinatu, że nie pozostawiają żon i dzie-ci bez środków do życia.

wielkiemu zawodowi większości obecnych, słyszełszy tylko jego głos przez głośnik rad-jowy z Warszawy. Był to w przeciwieństwie do bardzo skonstruowanej prelekcji poprze-nego mówcy, szereg nieraz bardzo cieka-wych określeń i tez, oraz pięknych obrazów poetyckich. Rodzaj essay'u, którego leitmoti-tem, było to, że Mickiewicz ekstazy i etyk dokonał powtórnej chrześcijanizacji Polski, wypełniając to, czego nie zdołało sprawić średniowiecze. „Jak każdy duch mowy, przyszedł na to aby przezwyciężyć wartości zmienne w niezmienne”, szukając prawdy na-wyżej.

Sroda była osobliwie liczna, a nawet tłum na s. z. kl.

„Maskarada miłości”
Dzieje pięknej kobiety, która padła ofiarą własnego szataństwa. Zbrodnia arystokratycznego mordercy w białych rękawiczkach. Przebieg Europejskiej awangardy filmowej.

„MORDERCA”
DZIS! Sensacyjna premiera! Najnowszy film p. t. Dzieje pięknej kobiety, która padła ofiarą własnego szataństwa. Zbrodnia arystokratycznego mordercy w białych rękawiczkach. Przebieg Europejskiej awangardy filmowej.

„TUNEL”
Arctyfilm, który wprowadził w zdumienie cały świat.

ORDYNANS
Największe arcydzieło produkcji francuskiej 1934 r. w/g. głównego Guy de Maupassant'a

OSTATNI Z GOŁOWLEWYCH
Czołowy film prod. SOWKINO 1934 r. Satyra! Krwawy śmiech! Dramat rozpustnika i świętoszka według nieśmierteln. arcydzieła Sattikowa-Szczedrina

INASIONA
WARZYWNE, KWIATOWE I GOSPODARSKIE z pierwszorzędnymi plantacji krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania poleca

Przetarg.
Wileński Urząd Wojewódzki (Wydział Komu-nikacyjno-Budowlany) ogłasza pisen pien ny ofertowy pre-terg na następujące roboty w administracyjnych prze-żegn gmachach państwowych w Wilnie w okresie bu-dżetowym 1934/35 r.:

1) aseniacja delów ustępowych,
2) oczyszczanie komińców oraz zrzucanie śniegu z dachów i
3) wywózki śmieci, gruzu, śniegu i lodu oraz dostarczanie piasku, żwiru i gliny.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 marca r. b. o godz. 12-iej w pokoju Nr. 91 Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Magdaleny Nr. 2.

Dowiedzieć się o szczegółach przetargu i otrzy-mać doświadczenia na powyższe roboty można w pokoju Nr. 93 Urzędu Wojewódzkiego codziennie w godzinach od 8-iej do 11-iej.

Za Wojewodę
(—) W. Markiewicz.
Kierownik Oddziału Budowlanego

Sopoty
Miedzynar. Kasyno
(Koncesja, przez państwo)
Ruletka - Baccara
otwarte przez cały rok

Informacje przez: Biuro Podróżi Kasyna w Sopotach

by tylko hańbił honor zmarłej żony. To, co mu po-wiedziała na chwilę przed śmiercią, było porządnie zagadkowe. I zresztą nie czuł żadnej wściekłości. Jakby wyszło w nim nagle źródło wspaniałych im-pulsów. Czuł się złamany i beznadziejny.

— Daję panu słowo, że zarazem spłace panu ten dług razem z procentami. Pan wie, jaka jest moja obecna sytuacja. Moja żona wystawiła ten czek skutkiem przykrego nieporozumienia, za które ja jestem odpowiedzialny. Mój adwokat napisze do pa-na i wciągnie pana na listę moich dłużników.

— W porządku — rzekł z grzecznym ukłosem Monte Dangerfield. Ale — dodał, rzucając w ogień papierosa i wsuwając ręce do kieszeni kurtki — czy mogę pana o coś zapytać? Mianowicie, jeżeli pan nie wiedział o istnieniu tego cheku, to czemu mam za-szczyt przypisać zaszczyt pańskiej wizyty?

— Chciałem tylko na pana popatrzeć — odparł Pandolfo. — Niech to panu wystarczy. — Rzucił wzgardliwym spojrzeniem po ordynarnie umeblo-wanym pokoju. — Nie potrzebuje pan dzwonić. Sam znajdzie drogę. Dobranoc.

Zeszedł po wyłożonych dywanem schodach kro-kiem zwycięczy ale znalazłszy się na ulicy, wśród przenikliwie chłodnej, wiosennej nocy, poczuł u nóg ołowiane ciężary. Po raz pierwszy w życiu doznał upokorzenia przebranej. Pojechał do domu już nie swego, bo go w nim tylko tolerowano. Maluczo,